ROK VII. MAJ — CZERWIEC 1926. NR. 3—4.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW
KSIĄŻNICY-ATLASU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, CZARNIECKIEGO 12. TEL. 345 — WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 1. 59. TELEFON 147-62 i 223-65.

ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW KARTOGRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH, SPÓŁKI AKCYJNEJ

PRENUMERATA ROCZNA 1 ZŁOTY. ODDZ. LWÓW. P. K. O. 149.598 – ODDZ. WARSZ. P. K. O. 117 — DLA AKCJONARJUSZÓW BEZPŁATNIE.

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY KRYTYCE I BIBLJOGRAFJI WYDAWNICTW WŁASNYCH

PRZYRODA I TECHNIKA.

Piąty rok wychodzi już Przyroda i Technika, a ilość jej prenumeratorów wciąż rośnie. Jest to zjawisko w naszych stosunkach tak niezwyczajne, że musi mieć szczególne przyczyny. Zwykle bowiem czasopisma, zwłaszcza coś z nauką mające wspólnego, tracą ilość prenumeratorów i czytelników. Zaś Przyroda i Technika staje się coraz poczytniejszą.

Jeśli postaram się scharakteryzować niektóre przyczyny jej poczytności, to nie uczynię tego dla czytelników Przyrody i Techniki, bo ci zdają sobie sprawę sami, dlaczego ją czytają i jaką korzyść z tego odnoszą; natomiast chcę dobry uczynek spełnić wobec tych, do których Przyroda i Technika nie dotarła, a których zachęcą może moje uwagi do przeczytania jednego jej zeszytu. Więcej nie pragnę.

Miesięcznik, r e g u l a r n i e wychodzący, daje rocznie 30 arkuszy, poświęconych naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu. Które nauki zwiemy przyrodniczemi, to mniej więcej każdemu wiadomo; zastosowanie ich natomiast jest tak obszerne, że trudno w jednej w tej chwili zdać sobie sprawę, jakie to gałęzie wiedzy stosowanej i życia praktycznego znajdują swe oparcie o wiedzę przyrodniczą. Więc maszynoznawstwo, chemja techniczna, budownictwo, geodezja, medycyna, rolnictwo, hydrologja, przemysł, przepowiadanie pogody i długi szereg innych dziedzin życia i nauki znachodzi swe podstawy w przyrodoznawstwie. Otóż te wszystkie wyliczone i niewyliczone dziedziny nauki i życia znajdują odzwierciedlenie w kilkustronicowych artykułach i kilkunastuwierszowych notatkach tego czasopisma.

Tak się przedstawia treść; a jakie jest jej ujęcie?

Przyroda i Technika jest pismem p o p u l a r n o-n a u k o w e m, t. zn. nie jest przeznaczona dla specjalistów, którzy w swych dziedzinach operują swobodnie zasobem pojęć, lecz dla inteligentnego o g ó ł u, który interesuje się zagadnieniami naukowemi, lecz któremu pojęcia, a więc i terminy naukowe, są często obce, dlatego muszą być wyjaśnione zapomocą innych pojęć, powszechnie znanych. To objaśnienie wszystkich tych pojęć, co do których istnieje przypuszczenie, że mogą być komuś z inteligentnego ogółu nieznane, jest jedną zasadą przewodnią czasopisma.

Lecz to uprzystępnianie treści nie uchybia w zupełności wartości artykułów. Są one pisane przez specjalistów, niekiedy ludzi o wybitnych zasługach naukowych. Dzięki temu ścisłość naukowa jest utrzymana, mimo przetłumaczenia na język powszechnie zrozumiały. Utrzymanie poziomu naukowego, to zasada druga czasopisma.

Dalszą cechą Przyrody i Techniki, to mały rozmiar artykułów i notatek. Fakt ten ma duże zalety. Doraźna informacja, choćby nie wyczerpująca ale mimo to wprowadzająca w istotę zagadnienia, jest łatwiej strawną, umożliwia przegląd większej ilości zagadnień naukowych, a w ten sposób śledzenie najnowszych postępów wiedzy. W tym kierunku znać bardzo poważny wysiłek redakcji. W każdym zeszycie mamy osobną rubrykę, gdzie krótkie notatki są poświęcone informacjom najbardziej aktualnym. W ten sposób czytelnik interesujący się pewną gałęzią wiedzy teoretycznej, czy stosowanej, może śledzić jej postępy aż do ostatniej chwili.

Zbędnem jest wyjaśnianie, jaką rolę czasopismo tego rodzaju spełnia w społeczeństwie. Zapełnia ono i niszczy przepaść, istniejącą między światem naukowym a ogółem, który pragnąłby wiedzieć, co na warsztatach pracy naukowej się dokonuje, lecz często dowiaduje się o tem tylko za pośrednictwem prasy codziennej, z artykułów niefachowych, paczących niekiedy istotę odkryć czy wynalazków i zaciemniających stan faktyczny.

Zupełnie szczególne zadanie spełnia Przyroda i Technika w szkole. Bibljoteki szkolne nie mogą w należytej mierze zaopatrywać się w dzieła i czasopisma fachowe. Nauczyciel jest niekiedy bezradny, gdy — chcąc oprzeć nauczanie na obecnym stanie wiedzy — nie ma odpowiednich źródeł informacyj. W tej dziedzinie Przyroda i Technika oddać mu może usługi niepoślednie. Ale jest ona dostępną i dla starszych uczniów. W tym kierunku znów szerzenie czytelnictwa naukowego spełnia rolę pierwszorzędną, dając uczniowi do ręki lekturę poważną, pobudzającą do myślenia, a szerzącą kult wiedzy.

Raz jeszcze podkreślam, że przeczytanie dokładne jednego zeszytu wystarczy do oceny całości.

Dr. A. Zierhoffer.

PRZEGLĄD OSTATNICH WYDAWNICTW.

Opuściły świeżo prasę:

I. Chrzanowski i *K. Wojciechowski:* Wypisy polskie. Cz. I. Wyd. VI. *Zł. 7·20.*

T. Wisłocki: Przewodnik bibljograficzny za rok 1921. *Zł. 30·—.*

W druku znajdują się:

A. Bigda: Początkowe wiadomości o towarach. Cz. I. Towary nieorganiczne.

A. Frączkiewicz i *A. Bednarowski:* Pierwsza książka łacińska.

Kalendarz Iskier na r. 1926/1927. Opr. *W. Kopczewski.*

Z. Klemensiewicz: Metodyka nauczania głosowni opisowej w gimnazjum.

J. Mihułowicz: Arytmetyka i algebra dla sem. nauczycielskich. Cz. II.

Cz. Nanke: Historja nowożytna. Cz. II. Wyd. II.

J. Natanson-Leski: Atlas do historji starożytnej.

E. Romer: Powszechny atlas geograficzny. Cz. II. Europa.

Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych i seminarjów nauczycielskich. R. II. Pod nacz. red. *Z. Zagórowskiego.*

J. Szczepański i *St. Pilch:* Ćwiczenia polsko-łacińskie. Wyd. II.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

I. Chrzanowski: **Marcin Bielski.** Studjum historyczno-literackie. Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione. Lwów—Warszawa. 1926. W. L. Anczyc i Spółka w Krakowie. 8°. Str. 8 nlb. + 352. *Zł. 12*—.

Książka niniejsza, ukazująca się w zmienionem wydaniu, wychodzi, mimo swego tytułu, znacznie poza ciasne ramy tego gatunku literackiego, który określa się nazwą studjum. Pomijając bowiem poważne rozmiary wydawnictwa, zasługuje ono w całej pełni na nazwę dzieła tak przez wyczerpujące przedstawienie działalności M. Bielskiego, jak i szerokie uwzględnienie współczesnego mu życia kulturalnego wogóle, a literackiego w szczególności. Żywy i barwny sposób opowiadania, przenikliwość i gruntowność dociekań, oraz metoda ujęcia rzeczy rozważanych stawia książkę niniejszą za wzór, jak należy przeprowadzać badania literackie. Dzieło, nieodzowne w rękach każdego polonisty i historjografa dziejów polskich.

Treść: I. Życie. II. Żywoty filozofów. III. Kronika świata. IV. Kronika polska. V. Komedja Justyna i Konstancji. VI. Satyry. VII. Sprawa rycerska. VIII. Człowiek i pisarz. IX. Sądy współczesnych i potomnych. — Przypiski.

Czasopismo Geograficzne. Poświęcone sprawom nauczania geografji. Red. *J. Jurczyński.* Pren. roczna z przesyłką *zł. 6*—.

Rocz. III, nr. 3—4. Treść: I. *M. Mścisz:* Geografja a nauczanie krajoznawstwa w szkole. — *M. Woźnowski:* W sprawie atlasów konturowych. — *M. Mścisz:* Lekcje w polu i wycieczki geograficzne. — *J. Wąsowicz:* Prace topograficzne gen. B. Grąbczewskiego w Turkiestanie. — *A. Gadomski:* O zlodowaceniu doliny Strążyskiej. — *J. Mikołajski:* O klasyfikacji klimatów. — *A. Kozłowska:* Rolnictwo w Egipcie. — *A. Gadomski:* San Marino. II. Wiadomości geograficzne. III. Sprawozdania z literatury. IV. Bibljografja. V. Kronika. VI. Listy do redakcji.

Iskry. Ilustrowany tygodnik dla młodzieży. Red. *W. Kopczewski:* Prenumerata roczna z przesyłką *zł. 19·60.*

Rok IV, nr. 11. Treść: Gazetka. — *A. Kopczewska:* Dole i niedole S. Goszczyńskiego. — *M. Fularski:* W daleką drogę po rekord woli. — *A. Oppman:* Zaczarowana królewna. — *K. Rosinkiewicz:* Wesoły turniej. — *E. M. Laumann* i *H. Lanos:* Napowietrzna galera nr. 32. — Niepróżnujące próżnowanie. W harcerskim świecie. Na boisko, miły bracie! K. D. Z. Nasze listy. Rozrywki.

Nr. 12. Treść: Gazetka. — *H. Duninówna:* Michał Anioł. — *A. Oppman:* Zaczarowana królewna. — *K. Rosinkiewicz:* Wesoły turniej. — *J. Bułhak:* Niebo w obrazku fotograficznym. — *E. M. Laumann* i *H. Lanos:* Napowietrzna galera nr. 32. — Niepróżnujące próżnowanie. W harcerskim świecie. K. D. Z. Wyniki konkursów. Nasze listy. Rozrywki.

Nr. 13. Treść: Gazetka. — *H. Duninówna:* Michał Anioł. — *M. Fularski:* W daleką drogę po rekord woli. — *A. Urbański:* Obronny zamek w Kieleckiem. — *A. Oppman:* Zaczarowana królewna. — *K. Rosinkiewicz:* Wesoły turniej. — *E. M. Laumann* i *H. Lanos:* Napowietrzna galera nr. 32. — K. D. Z. Wyniki konkursów. Nasze listy. Rozrywki.

Nr. 14. Treść: Gazetka. — *H. Duninówna:* Michał Anioł. — *E. K.:* Wolności! — *Wisława:* Relikwja Zbyszka. — *A. Oppman:* Zaczarowana królewna. — *K. Rosinkiewicz:* Wesoły turniej. — *Opolanka:* Listy z G. Śląska. — *E. M. Laumann* i *H. Lanos:* Napowietrzna galera nr. 32. — W harcerskim świecie. Na boisko, miły bracie! K. D. Z. Nasze listy Rozrywki.

Nr. 15. Treść: Gazetka. — *H. Duninówna:* Michał Anioł. — *A. Oppman:* Zaczarowana królewna. — *E. Kłoniecki:* Tatry. — *W. Fischer:* Pisanki wielkanocne. — *E. Kłoniecki:* A gdy przyjdzie godzina zmartwychwstań! — *K. Rosinkiewicz:* Wesoły turniej. — *E. M. Laumann* i *H. Lanos:* Napowietrzna galera nr. 32. — W harcerskim świecie. Warto

przeczytać! K. D. Z. Coś i niecoś dla młodszych gospoś. Nasze listy. Rozrywki.

Nr. 16. Treść: Gazetka. — *M. Dynowska:* Polska Wielkanoc. — *T. Zubrzycka:* Semana santa. — *E. K.:* Alleluja. — *St. Kossuthówna:* Felek. — *H. Duninówna:* Michał Anioł. — *M. Sygnarski:* Nie daj mi, Panie! — Nasi najlepsi znajomi: *A. Janowski:* To ja. — *A. Oppman:* Zaczarowana królewna. — *W. Sierp:* Król stepów. — *W. Fischer:* Ruiny zamku Kuropatwów w Pniowie. — *M. Fularski:* W daleką drogę po rekord woli. — *K. Rosinkiewicz:* Wesoły turniej. — *E. M. Laumann* i *H. Lanos:* Napowietrzna galera nr. 32. — W harcerskim świecie. Na boisko, miły bracie! Wyniki konkursów. K. D. Z. Nasze listy. Rozrywki. — Młode Iskry. Nr. 2. Dodatek. Zawiera prace młodocianych czytelników czasopisma.

Nr. 17. Treść: Gazetka. — *H. Duninówna:* Michał Anioł. — Nasi najlepsi znajomi: *B. Dyakowski:* O sobie. — *A. Oppman:* Zaczarowana królewna. — *Opolanka:* Listy z G. Śląska. — *K. Rosinkiewicz:* Wesoły turniej. — *E. M. Laumann* i *H. Lanos:* Napowietrzna galera nr. 32. — Ciekawe i nieciekawe. W harcerskim świecie. Z życia młodzieży. Nasze listy. Rozrywki.

Nr. 18. Treść: Gazetka. — *H. Duninówna:* Michał Anioł. — *M. Fularski:* W daleką drogę po rekord woli. — *E. Kłoniecki:* Do młodych! — Nasi najlepsi znajomi: *K. Rosinkiewicz:* Napis bez końcowego słowa. — *O. Małkowska:* Modlitwa. — *A. Oppman:* Zaczarowana królewna. — *K. Rosinkiewicz:* Wesoły turniej. — *E. M. Laumann* i *H. Lanos:* Napowietrzna galera nr. 32. — Na boisko, miły bracie! Niepróżnujące próżnowanie. K. D. Z. Warto przeczytać! Nasze listy. Rozrywki.

Nr. 19. Treść: Gazetka. — *B. Dyakowski:* O dawnych i dzisiejszych wulkanach. — *E. Kłoniecki:* Wiosna. — *E. Grodecka:* Bitwa pod Kowganami. — *O. Małkowska:* Kraina cudów. — *A. Oppman:* Zaczarowana królewna. — *K. Rosinkiewicz:* Wesoły turniej. — *E. M. Laumann* i *H. Lanos:* Napowietrzna galera nr. 32. — Nasi najlepsi znajomi: *J. Szczepkowski.* — W harcerskim świecie. Ciekawe i nieciekawe. Nasze listy. Rozrywki.

Nr. 20. Treść: Gazetka. — Złote iskierki. — *E. Kłoniecki:* Wstań, wiosno, wstań! — *Opolanka:* Listy z G. Śląska. — *M. Fularski:* W daleką drogę po rekord woli — Nasi najlepsi znajomi: *O. Małkowska:* Komendantka Rycerzy Białego Orła. — *A. Oppman:* Zaczarowana królewna. — *K. Rosinkiewicz:* Wesoły turniej. — *E. M. Laumann* i *H. Lanos:* Napowietrzna galera nr. 32. — Na boisko, miły bracie! K. D. Z. Nasze listy. Rozrywki.

21. Treść: Gazetka. — *B. Dyakowski:* Jak się odbywa wybuch wulkanu. — *E. Kłoniecki:* Uśmiechnęło się słoneczko. — *St. Studnicka:* Gdzie inspektor. — *St. Kossuthówna:* Kwitnące jabłonie. — *A. Oppman:* Zaczarowana królewna. — Nasi najlepsi znajomi: *Z. Michler:* Ten, który tęskni do słońca. — *K. Rosinkiewicz:* Wesoły turniej. — *E. M. Laumann* i *H. Lanos:* Napowietrzna galera nr. 32. — W harcerskim świecie. Ciekawe i nieciekawe. Wyniki konkursów. Coś i niecoś dla młodych gospoś. Nasze listy. Rozrywki.

A. Jakubski: **Nowe metody i kierunki w zakresie kartografji zoogeograficznej.** Prace geograficzne. T. VIII. Lwów—Warszawa. 1926. Druk własny. 8⁰. Str. 27 + 1 nlb. + 2 tablice. *Zł. 3·—.*

Metodyka kartografji zoogeograficznej pozostaje naogół daleko wtyle poza metodyką, użytkowaną w geografji ogólnej. Jako jedną z prób rozszerzenia metod zoogeograficznych radzi autor zastosowanie metody linij izarytmicznych, które w niektórych zagadnieniach geografji fizycznej dały wyniki pierwszorzędne. W pracy swej wprowadza autor z powodzeniem pojęcie linij izobiologicznych na określenie terenów o równych właściwościach życiowych. W szczególności, w odniesieniu do problematu ilości gatunków zwierzęcych na poszczególnych terenach, wprowadza pojęcie izospecyj, izogener, izofamil, izord i izoklas na oznaczenie terenów, zamieszkałych przez równą ilość gatunków, rodzajów, rodzin, rzędów, wzgl. gromad zwierzęcych. Szereg map, ilustrujących wymienione stosunki, pozwala jasno ująć zagadnienie i wyciągnąć zeń szereg wniosków, szczegółowo dyskutowanych przez autora, a odnoszących się zarówno do

zoogeografji statycznej, jak i zoogeografji ekologicznej i genetycznej.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921. Tekst. Komentarz opracował *A. Paszkudzki.* Lwów—Warszawa. 1926. Druk własny. 8⁰. Str. VIII + 136. *Zł. 3·60.*

Praca ta jest pierwszą poważną próbą ujęcia tej tak ważnej gałęzi nauki obywatelskiej we formę podręcznika. Autor, opierając się na bogatej literaturze źródłowej, włożył w nią wszystko, czego tylko wymagało postawienie jej na należytym poziomie; sumienność opracowania, jasność i przystępność wykładu, tak nieodzowna przy objaśnianiu suchych i rygorystycznych artykułów prawnych, wszechstronność oświetlenia każdej poruszonej kwestji, trafność sądu, ścisłość definjowania, oto zasadnicze cechy tego komentarza. Jak bardzo na czasie ukazała się ta publikacja, świadczy stanowisko szkół średnich, które na pierwszą wiadomość o jej wyjściu z druku wciągnęły ją na listę podręczników szkolnych.

A. Łomnicki: **Tablice matematyczno-fizyczne czterocyfrowe dla użytku szkół średnich.** Lwów—Warszawa. 1926. Druk własny. Str. XXIV + 72. *Zł. 1·20.*

Nowe opracowanie tablic przynosi w stosunku do opracowań poprzednich szereg zmian i inowacyj, które ich układowi wychodzą na prawdziwą korzyść i ułatwiają używanie podręcznika. Autor wyzyskał rozmaite uproszczenia układu tablic, wynikające ze zmniejszenia ilości cyfr z pięciu na cztery. I tak przez wypisywanie pełnych, czterocyfrowych mantys uniknięto rozdzielania mantys na dwie części składowe i usunięto gwiazdki lub przecinki, służące do odnoszenia mantys do następnego wiersza. Przez zestawienie poprawek, należących do logarytmów, i umieszczenie ich obok siebie, ułatwiono interpolację tam, gdzie są potrzebne mnożenia dwucyfrowe. Wszędzie stosuje autor jednolitą metodę interpolacji, zarówno w tablicach logarytmicznych, jak i w trygonometrycznych, dla których użyto w tym celu odstępów dziesięciominutowych. Nowym pomysłem jest wyzyskanie znanych z nauki goniometrji przybliżonych równości $\sin\alpha \doteq \operatorname{tg}\alpha \doteq \operatorname{arc}\alpha$ przy interpolacji tablic trygonometrycznych dla kątów bliskich 0^0 i 90^0, co się przy tablicach czterocyfrowych okazuje bardzo praktycznem. Obszerne objaśnienia i przykłady ułatwiają używanie tablic matematycznych. Przy układaniu tablic fizycznych zwrócił autor uwagę nietylko na potrzeby studentów, biorących udział w pracowniach fizycznych lub chemicznych, lecz zebrał szereg dat z geodezji, geofizyki, astronomji i geografji, mogących zainteresować każdego inteligentnego człowieka. Daty te czerpał autor z najnowszych źródeł. Zwrócono również szczególniejszą uwagę na szatę graficzną, dobór wyraźnych, dużych czcionek i przejrzysty rozkład kolumn i napisów.

A. Mickiewicz: **Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie.** Historja szlachecka z roku 1811 i 1812. We dwunastu księgach, wierszem. Objaśnili i zastosowali do potrzeb szkolnych *Jan Bystrzycki* i *Michał Janik.* Wydanie trzecie. Lwów—Warszawa. 1926. Druk własny. 8⁰. Str. XXXVI + 371 + 1 nlb. + 3 tablice + 1 mapa. *Zł. 3·90.*

Nowe wydanie tego arcydzieła wprowadza w porównaniu z drugiem kilka uzupełnień i poprawek. Wstęp, zasadniczo niezmieniony, rozszerzono na jednem miejscu wywodem na temat naczelnej postaci poematu. W tekście poprawiono najściślej omyłki drukarskie, jakie zakradły się jeszcze do wydania drugiego, podając go obecnie w formie nieskażonej. Objaśnienia u spodu tekstu na kilku miejscach uzupełniono, na innych nieco przerobiono. Wydanie nowe stało się po tych przeróbkach doskonale poprawne i w tej swojej szacie z pośród wszystkich istniejących najlepiej odpowiada celom szkolnym, zachowując zarazem rzetelną wartość popularnego wydania naukowego.

Muzeum. Czasopismo, poświęcone sprawom nauczania i szkolnictwa, wydawane staraniem Okręgu Lwowskiego Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych. Red. *L. Jaxa Bykowski.* Prenumerata roczna z przesyłką *zł. 12·—.*

Rok XL, nr. 3—4. Treść: I. Artykuły i rozprawy. Reformy i eksperymenty. — *S. Kwiatkowski:* Szlakiem reformy szkolnictwa. — *F. Vogl:* O szkołę średnią ogólnokształcącą. — *J. Gedroyć:* Głosy społeczeństwa o szkolnictwie

jako wynik ankiety Lwowskiego Okręgu T. N. S. W. II. Oceny i sprawozdania. III. Przegląd czasopism. IV. Wiadomości bieżące. V. Z bibljografji. — Muzeum 1885—1925. Dodatek 15. Zawiera: *F. Majchrowicz:* Czterdziestoletni jubileusz czasopisma Muzeum. — *K. Sochaniewicz:* Czterdziestolecie Muzeum. — *L. Jaxa Bykowski:* Dzisiejsze Muzeum.

Cz. Nanke: **Historja nowożytna.** Podręcznik dla klas wyższych szkół średnich. Cz. I. Od pocz. w. XVI do pierwszego rozbioru Polski i wybuchu rewolucji francuskiej. Wydanie trzecie. Lwów — Warszawa. 1926. Druk własny. 8°. Str. 244. *Zł. 4·20.*

Jak bardzo dawał się odczuwać w klasach wyższych szkół średnich brak podręcznika do historji, nietylko przystosowanego do wymogów obecnego programu nauczania, ale ujmującego przedewszystkiem całość zagadnień historycznych z punktu widzenia państwowości polskiej, świadczy trzecie z rzędu wydanie niniejszej książki w przeciągu niespełna dwóch lat. Niemało przyczyniły się do uznania jej wyższości nad podobnemi podręcznikami także i inne czynniki, jak fachowe jej opracowanie, uwzględniające najskrupulatniej ostatnie zdobycze wiedzy na polu historjografji, przystępna metoda autora, jasność ujęcia, łatwy wykład, oraz zwięzłe i gruntowne przedstawienie faktów.

Przyroda i Technika. Miesięcznik, poświęcony naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu. Red. *M. Koczwara.* Pren. roczna z przesyłką *zł. 8·40.*

Rok V, nr. 4. Treść: *J. Muszyński:* Organoterapja i środki organoterapeutyczne. — *R. Danysz-Fleszarowa:* O ostatnich wybuchach wulkanów. — *W. Janusz:* Wędrówka larw glist obłych w ustrojach zwierzęcych. — *E. Kamkin:* Ziemia okrzemkowa. — Sprawy bieżące. Postępy i zdobycze wiedzy. Co się dzieje w Polsce? Ruch naukowy i organizacyjny. Książki, które warto czytać. Przegląd czasopism. Słowniczek wyrazów obcych i terminów naukowych. Skrzynka redakcyjna. Składki.

Nr. 5. Treść: *E. T. Geisler:* Poradnictwo zawodowe. — *O. Kożdoń:* Mgławice. — *K. Gorzechowski:* O budowie atomów. — *F. Krzysik:* Stan leśnictwa w Polsce. — Sprawy bieżące. Postępy i zdobycze wiedzy. Rzeczy ciekawe. Co się dzieje w Polsce? Ruch naukowy i organizacyjny. Książki, które warto czytać. Przegląd czasopism. Słowniczek wyrazów obcych i terminów naukowych. Od redakcji. Składki.

E. Romer i *T. Szumański:* **Mapa województw lubelskiego, wołyńskiego i poleskiego.** Druk własny. Podziałka 1 : 300.000. Rozmiary 172 × 136 *cm.* 4 arkusze. *Zł. 40·—.*

Mapa ta przedstawia wielką połać wschodniej Polski, bo zawiera w swych ramach także Warszawę, Białystok, Lwów i Zwiahel. Chociaż wykonano ją w mniejszej podziałce, treść jej nie jest bynajmniej uboższą od innych map wojewódzkich, a to dzięki temu, że zastosowano dla opisu mniejsze typy pism. Zwrócić należy uwagę, że mapa oddaje stan administracji państwa z kwietnia r. 1926 i że na obszarze Wołynia uwzględnia szereg ostatnio przeprowadzonych zmian nazw miejscowości. Nowością jest także szereg nazw regionalnych, w tem opis większych kompleksów bagien na Polesiu. Użyte warstwice i skala barw potrafiły i z tego nizinnego obszaru wydobyć zasadnicze rysy rzeźby. Poza tem we wszystkich szczegółach trzyma się mapa schematu, przyjętego dla map województw, z tą różnicą, że prócz głównych gościńców przedstawiono na niej i inne ważne drogi.

J. Rudnicki: **Geometrja nieeuklidesowa hiperboliczna.** Odbitka z czasopisma Przegląd Matematyczno-Fizyczny. Lwów — Warszawa. 1926. Druk własny. 8°. Str. 55 + 1 nlb. *Zł. 1·50.*

Praca ta zawiera elementarny wykład własności utworów geometrycznych geometrji nieeuklidesowej hiperbolicznej. Badanie przeprowadzone jest przy pomocy interpretacji, podanej przez *H. Poincare'go* w rozprawie: „Sur les hypothéses fondamentales de la géometrie“, zamieszczonej w Bul. de la S. M. Fr. z 1888 roku. Podstawą interpretacji jest odpowiedniość między punktami hiperboloidy dwupowłokowej a płaszczyzną. Prostym odpowiadają przekroje wspomnianej hiperboloidy płaszczyzną. W tych warunkach daje się z łatwością określić pewna grupa przekształ-

ceń, która analitycznie przedstawia się jako grupa pewnych przekształceń linjowych trzech zmiennych, a która odgrywa podstawową rolę przekształceń ruchu. Niezmienniki tego przekształcenia dają nam odległość dwóch punktów, kąt między dwoma prostemi i inne funkcje geometryczne. Na tej podstawie z łatwością dają się traktować i rozwiązywać elementarne zagadnienia geometrji nieeuklidesowej. W ten sposób czytelnik bardzo prędko ogarnąć może to, co jest w geometrji hiperbolicznej najbardziej istotne, i dzięki metodzie analitycznej może sam rozwiązywać szereg zagadnień, ponieważ ma w ręku odpowiednie narzędzie i metodę. Poznanie zaś podstaw geometrji nieeuklidesowej jest dziś konieczne nietylko dla fachowego matematyka, ale i dla fizyka i przyrodnika, gdyż bez tej znajomości nie może być mowy o zrozumienie całego zespołu prac, związanych z teorją względności.

F. Straszewski: **Trójmian kwadratowy i dyskusja zagadnień drugiego stopnia.** Dla klas wyższych szkół średnich. Z licznemi zadaniami. Wydanie drugie. Lwów—Warszawa. 1926. Druk własny. 8^0. Str. 128. *Zł. 5·20.*

Szybkie wyczerpanie pierwszego wydania dowodzi, że podręcznik ten okazał się istotnie pożądaną książką zarówno w ręku ucznia, jak i nauczyciela. Książka ta zaleca się przedewszystkiem zwięzłym i jasnym wykładem w części teoretycznej, oraz obfitym, metodycznie ułożonym materjałem do ćwiczeń w dziedzinie zagadnień dyskusyjnych. Treść dostosowano ściśle do wymagań programu naukowego. Strona zewnętrzna jest bez zarzutu i posiada warunki dobrej książki szkolnej. Wydanie drugie zostało przedrukowane z pierwszego bez istotnych zmian. Autor, stosując się do słusznych wskazań krytyki fachowej pierwszego wydania, wprowadził, gdzie należało, poprawki. Liczba zadań została powiększona.

K. Thullie, ks.: **Katechizm religji katolickiej.** Podręcznik dla IV, V i VI klasy gimnazjalnej. Drugie wydanie. Lwów—Warszawa. 1926. Druk własny. 8^0. Str. 95 + 1 nlb. *Zł. 1·50.*

Nowe wydanie katechizmu zostało ściślej dostosowane do programu nauki religji w wyższych klasach szkół średnich, a mianowicie uwzględniono w niem, poza klasą czwartą, także potrzeby klasy piątej i szóstej. Dodano mianowicie ściślejsze definicje i określenia, zwłaszcza przy nauce o modlitwie Pańskiej i o kościele. Prócz tego uwzględniono wszystkie uzasadnione żądania krytyki naukowej, ograniczając równocześnie cokolwiek materjał.

J. Winkowski i *J. Taborski:* **Ćwiczenia greckie dla gimnazjów klasycznych.** Wydanie szóste. Lwów—Warszawa. 1926. Druk własny. 8^0. Str. IV + 203 + 1 nlb. *Zł. 4·20.*

Szóste wydanie tego podręcznika, nie zastąpionego dotychczas przez żaden inny, świadczy najlepiej o jego potrzebie i uznaniu, jakiem się cieszy od wielu lat.

GŁOSY PRASY

Wydawnictwa perjodyczne.

Czasopismo Geograficzne. Red. *J. Jurczyński*. Pisze o niem *Świat*, r. 1926, nr. 8, następująco: „Poważne to czasopismo jest wydawnictwem interesującem nietylko dla zawodowców. Przeciętny inteligent może dowiedzieć się z niego wielu pożytecznych rzeczy. Obfity dział wiadomości geograficznych, sprawozdania z wystaw i literatury, bibljografja i kronika wskazują na żywotność tego czasopisma. Jako organ zrzeszenia polskich nauczycieli geografji, czasopismo to napewno znajdzie się w rękach wszystkich ludzi, pracujących zawodowo na tem polu. Warto jednak, by zainteresowali się nim i laicy".

Iskry. Red. *W. Kopczewski*. Ze szczerem zadowoleniem notujemy ocenę tego tygodnika dla młodzieży, zamieszczoną na łamach *Czci Marji*, r. 1926, nr. 2, niedługą wprawdzie, ale tem cenniejszą, że z treści jej widać bezstronność i nieuprzedzenie względami natury ubocznej. Brzmi ona następująco: „Każdy zeszyt podaje najważniejsze wiadomości z Polski i ze świata, nie pomijając wiadomości kościelnych. Na całość numeru składają się zajmujące opowiadania, pogadanki krajoznawcze, przyrodnicze i inne. Ilustracje bardzo dobre, ze zdjęć fotograficznych. Wszystko tchnie gorącem umiłowaniem tego, co wzniosłe i szlachetne. O stosunku czasopisma do religji świadczą słowa numeru świątecznego: „Chrystus się narodził — jak niegdyś, przed wiekami, w ubogiej, lichej stajence, aby nieść słowo otuchy tym, którzy smutni i nieszczęśliwi, tak i dziś, tak co rok w świętą rocznicę zstępuje w tajemniczy sposób z Boskiego tronu Swego Majestatu, aby się narodzić w duszach ludzkich, jako promień otuchy i pocieszenia, promień niegasnącej wiary w triumf ostateczny Swojego słowa, słowa miłości"". Do głosów prasy, wymienionych w r. 1925, nr. 1—2, a uznających walory religijne i etyczne tego czasopisma, przybywa nowy, jako dowód, że przy bliższem poznaniu czasopismo to nie traci, lecz zyskuje na swej wartości. Inną, niemniej przychylną ocenę tego wydawnictwa, pióra L. M., znajdujemy w *Gazecie Bydgoskiej*, r. 1926, nr. 44; brzmi ona w wyjątkach następująco: „Wśród naszych pism dla młodzieży na pierwsze miejsce wybija się ilustrowany tygodnik Iskry. Tygodnik ten odznacza się nadzwyczaj urozmaiconą, bogatą treścią, obfitością ilustracyj, starannością wydania. Zaznaczyć trzeba, że pismo to nadzwyczaj umiejętnie zmusza czytelników do pracy umysłowej zapomocą najrozmaitszych konkursów... Bezwarunkowo pismo to powinno znaleźć się w każdej inteligentnej rodzinie".

Kalendarz Iskier. Opr. *W. Kopczewski*. Pierwszemu rocznikowi tego wydawnictwa, które siłą faktu wprowadziło się w szerokie warstwy młodzieży szkolnej, poświęca gorące słowa uznania S. Bełżecki w *Życiu Szkolnem*, r. 1925, nr. 1, który pisze: „Jest on dla młodzieży powyżej lat dziesięciu i encyklopedją, i notatnikiem, i kalendarzykiem, i pamiętnikiem, ale jest równocześnie i jej przyjacielem w zabawach, towarzyszem i doradcą w naukach, niekiedy może i nauczycielem, jak tego pragnie wydawca. Przebija się w nim tradycja starych polskich kalendarzy i almanachów, w których wszystko było i które przez długie pokolenia demokratyzowały naukę czytania, popularyzowały wiedzę i szerzyły kulturę umysłową metodą najbardziej praktyczną, bo kalendarzową. Znajdzie w nim mały czytelnik istotnie wszystko i wiadomości ze wszystkich dziedzin wiedzy, ciekawych nietylko dla młodzieży, ale i dla starszych i dla nauczycielstwa, a więc repetitorja z rozmaitych przedmiotów, jak z geografji Polski współczesnej, z kosmografji, historji, literatury, higjeny, przyrody, meteorologji, praktyczne rady i wskazówki z dziedziny krajoznawstwa, turystyki i harcerstwa, o nowszych i ciekawszych grach, sportach i zabawach; jest poradnik, jak pisać listy, jak sobie pomóc przy mierzeniu bez miary, jak się rozmówić na odległość; są praktyczne przepisy, jak się obchodzić z książką, jak się uczyć, jak i co czytać; jest tam i encyklopedja znaków pisarskich i zasady konstytucji polskiej i statystyka szkół w Polsce wszelkiego typu i wynalazki i odkrycia, święta i hymny narodowe, barwy i godła różnych państw, rachuba czasu... Wszystko to w bardzo oryginalny sposób rozmieszczone, przeplatane rubrykami na każdy dzień w roku, służącemi do zapisywania notatek pamiętnikarskich, co ma znowu znaczenie wychowawcze. Na każdej stronicy znajdują się u góry złote myśli poetów i myślicieli polskich". O drugim roczniku znajdujemy bardzo życzliwą wzmiankę w *Młodym Robotniku*, r. 1925, nr. 15—16, brzmiącą następująco: „Należy się szczerze radować, że już drugi rok posiadamy niewymownie cenne, pożyteczne i ciekawe wydawnictwo. W tegorocznym kalendarzyku wyczuwa się to nadzwyczajne rozumienie psychiki młodzieży, jej potrzeb i ideałów, i dlatego też kalendarz

nie jest szablonem, lecz książeczką życia. Gdyby nasi rodzice przeczytali sobie ten kalendarz, a nawet, będąc w którejś z księgarń, przejrzeli go choćby pobieżnie, naprawdę nie byłoby w Polsce dziecka, któreby go nie miało. Jako fakt, świadczący o niesłychanem powodzeniu kalendarza wśród młodzieży, pozwolę sobie poinformować, że spotykałem kalendarz w rękach wielu uczniów Ukraińców i Białorusinów na kresach". W *Wieczku*, r. 1926, nr. 1, tak o nim M. K. pisze: „Zaleca się świetnym układem i stanowić może niewyczerpane źródło wiadomości, potrzebnych dla każdego". Podobnie wyraża się *Przegląd Bibljograficzny*, r. 1925, nr. 19, pisząc: „Drugi rocznik odznacza się, podobnie jak poprzedni, niezwykłą obfitością i urozmaiceniem treści. Jest to prawdziwa encyklopedja wiadomości, interesujących każdego ucznia szkoły średniej; oprócz informacyj i wskazówek, bezpośrednio dotyczących nauki szkolnej, czytelnik znajdzie w nim szereg użytecznych wskazań z dziedziny wiedzy ogólnej, sportu, oraz najważniejszych działów samouctwa. Całość estetyczna, w układzie przejrzysta, w informacjach ścisła a wielostronna".

Muzeum. Red. *L. Jaxa Bykowski.* Dłuższą wzmiankę, pióra M. Friedländera, znajdujemy o niem w *Die Neue Erziehung*, r. 1926, nr. 4; brzmi ona: *„Von... Zeitschriften... ist die älteste polnische pädagogische Vierteljahrsschrift Muzeum zu erwähnen, die nun das vierzigjährige Jubiläum feiert. Dies Alter vermochte aber nicht die junge und ernste Gesinnung dieser Zeitschrift zu beeinflussen. Die zuletzt erschienene Nummer..., dem Unterrichte der Muttersprache an Mittelschulen gewidmet, enthält eine Menge von Aufsätzen, deren französische, englische und deutsche Inhaltsangaben über Hauptgedanken derselben berichten"*.

Polski Przegląd Kartograficzny. Red. *E. Romer.* Podając streszczenie ostatniego zeszytu, określa *Gazeta Warszawska*, r. 1925, nr. 251, ten kwartalnik następująco: „Jest to potrzebne i z różnych względów użyteczne wydawnictwo pod redakcją najwybitniejszego z geografów naszych".

Przyroda i Technika. Red. *M. Koczwara.* Pisze o tym miesięczniku *Świat*, r. 1926, nr. 5, temi słowy: „Istnieje w Polsce niezmiernie ciekawe czasopismo, o którem niewiele się słyszy i jeszcze mniej wie, choć zasługuje na to, by znalazło się w rękach każdego kulturalnego człowieka. Nazywa się Przyroda i Technika. Z pisma tego otrzymuje się oryginalne, źródłowe informacje o nowych zdobyczach w przyrodoznawstwie i technice. Bez wiadomości tego rodzaju czyż może obyć się człowiek kulturalny? Nie. Jest to przecież fundament nowoczesnej kultury. Z wstydem jednak należy wyznać, iż Przyroda i Technika nie cieszy się takim popytem, jaki byłby jej udziałem w każdem innem społeczeństwie. Miesięcznik ten specjalnie wśród nauczycieli tego działu wiedzy w szkolnictwie naszem winien znaleźć szeroką poczytność". Wychodzące w Wilnie *Słowo*, r. 1926, nr. 5, podnosi także wartość tego czasopisma: „Doskonały miesięcznik lwowski... Wzorowemu organowi Pol. Tow. Przyr. im. M. Kopernika należy się zapobiegliwe poparcie". Przychylnie oceniają je także *Wiadomości Farmaceutyczne*, r. 1926, nr. 12, pisząc: „Stale podnoszący się poziom tego zewszechmiar zasługującego na uwagę pisma wypełnia dotkliwą lukę w zaznajamianiu inteligentnego ogółu z najnowszemi teorjami i praktycznemi zdobyczami nauk przyrodniczych". Z innych głosów należy zanotować opinje *Kurjera Lwowskiego*, r. 1926, nr. 70, wileńskiego *Słowa*, r. 1926, nr. 47, i warszawskiej *Gazety Porannej*, r. 1926, nr. 104, które podnoszą przystępność tego wydawnictwa, oraz polecają je nauczycielstwu, młodzieży akademickiej, starszym uczniom szkół średnich i wykształconemu ogółowi.

Rocznik Pedagogiczny. Komitet redakcyjny pod przewodn. *S. Dicksteina.* Red. *H. Radlińska.* Pisze o nim *Lud Katolicki*, r. 1926, nr. 9, następująco: „Każdy pedagog, interesujący się rzetelnie szkołą, winien się z nim zapoznać... Kwestja wychowania w dzisiejszej Polsce, jakoteż sprawa oświaty pozaszkolnej jest tam szeroko z punktu widzenia krytycznego i fachowego ujęta. Dzieło to... przedstawia się bardzo poważnie". Pod ogólniejszym kątem widzenia ocenia go M. Friedländer w *Die Neue Erziehuug*, r. 1926, nr. 4, który pisze: *„Auf 600 Seiten sind hier die wichtigsten pädagogischen Fragen klar und übersichtlich in mehreren tiefschürfenden Aufsätzen besprochen. Wer ein Bild des polnischen Schulwesens gewinnen will, dem dienen da statistische Tabellen, Zusammenstellungen und Artikel... Eine reiche Bibliographie verschiedener einschlägiger Gebiete ergänzt das interessante Buch. Ein erfreuliches Zeichen, daß auch die polnische Mittelschullehrerschaft sich ihrer Führeraufgabe bewußt wird und mit der ausländischen zusammen eine europäische Gemeinschaft des Geistes erstrebt!"* Widać z tych i dawniej cytowanych głosów, z których niejeden przyjdzie nam jeszcze z pewnością zanotować, tak w prasie polskiej, jak i obcej, jak doniosłe znaczenie ma niniejsza publikacja dla całokształtu zagadnień pedagogicznych szkoły naszej i jaką istotną wartość przedstawia, jeśli nie wahają się jej polecić najwybitniejsze jednostki na polu szkolnictwa zagranicznego jako poważne źródło do studjów nad ustrojem szkoły polskiej.

Książki.

Podręczniki i pomoce naukowe dla szkół powszechnych, zawodowych i średnich.

W. Budzik, ks.: Nauka religji katolickiej. W *Świecie*, r. 1926, nr. 1, taką znajdujemy ocenę tego podręcznika: „Przystępnie, jasno, dobrotliwie wprowadza on wyobraźnię, serce i pojęciowość dziecka w świat dogmatów, etyki i historji. Nie bierze przykładów oderwanych, lecz stara się przez otoczenie ucznia ukazać cudowność, religijność, moralność zjawisk życia. Ten sposób pozwala mu prowadzić wykład nie według dawnych schematów katechizmowych, lecz drogą ewolucji pojęć religijnych". Przychylnie ocenia go również *Głos Rodziny i Szkoły*, r. 1926, nr. 2, pisząc: „Co do sposobu układu jest podręcznik ten oryginalnym... Sposób wykładu ks. W. Budzika jest bardzo przystępny i zajmujący, dostosowany do poziomu umysłowego uczniów pierwszych klas szkół powszechnych. Treść ilustrowana jest bardzo wyraźnemi, dobrze charakteryzującemi daną scenę obrazkami".

M. Falski: Elementarz powiastkowy dla dzieci. O jedenastem, znacznie zmienionem wydaniu tego podręcznika tak się *Rzeczpospolita*, r. 1925, nr. 237, wyraża: „Autor, specjalista od abecadła, poprawił tekst na podstawie kilkuletnich doświadczeń, a co najważniejsze, rozszerzył go o całe dwa arkusze tak, że ustaną narzekania na ten doskonały elementarz, że uczniowie szybko go przeczytają, a potem nauczyciel nie wie, co z nimi robić. Strona ilustracyjna również uległa zmianie". Z uznaniem pisze o nim W. Nowicki w *Życiu Szkolnem*, r. 1925, nr. 1, zaznaczając: „Jeżeli zaś chodzi o treść całego elementarza, to pod względem związku myślowego elementarz ten wysuwa się na pierwszy plan". Podobnie sądzi *Kurjer Poznański*, r. 1925, nr. 307, *Dzień Polski*, r. 1925, nr. 218, i inne pisma. Jedynie recenzentowi *Dziennika Bydgoskiego*, r. 1926, nr. 12, niepodoba się, że: „Na ilustracji panienka stoi, a pies leży, a pod ilustracją czyta się: „Ala stoi i As stoi". I to ma być podręcznik dla siedmioletnich dzieci"! *Horribile dictu!* I to na podstawie stwierdzenia aż... jednej usterki! Nawiasem dodawszy, autor tej oceny wyszperał to niedopatrzenie w jednem jedynem, dawno wyczerpanem wydaniu elementarza z kolorowemi rysunkami Z. Stryjeńskiej, z r. 1923, w szkołach zasadniczo nieużywanem, chyba sporadycznie, a zapomniał, że tenże elementarz w wydaniu z ilustracjami K. Mackiewicza doczekał się już jedenastu wydań i że ten właśnie jego rodzaj został do szkół wprowadzony. Jako uzupełnienie w sensie przeciwnym podajemy fragment oceny dziesiątego wydania tegoż elementarza, dziś także już nieaktualnego, gdyż zastąpionego nowem, jeszcze bardziej udoskonalonem wydaniem. Urywek tej oceny, zamieszczonej przez I. Cwojdzińską w *Zdrowiu*, r. 1926, nr. 4, brzmi: „Co do rozkładu pism jestem pełna uznania... Trzebaby poprawić małe stosunkowo braki, a będzie jednym z najlepszych elementarzy pod względem higjenicznym".

B. Gebert i *G. Gebertowa:* Opowiadania z dziejów powszechnych ze szczeg. uwzgl. dziejów Polski, Litwy i Rusi. O pierwszej części tej książki pisze *Kurjer Poznański*, r. 1925, nr. 307, następująco: „Dać dobry podręcznik szkole powszechnej i niższym klasom szkoły średniej dla poznania dziejów powszechnych, celem stworzenia niezbędnego tła do zrozumienia historji własnego kraju, a przytem uwzględnić w dostatecznej mierze historję cywilizacji i kultury, jest naprawdę rzeczą trudną. Powyższy podręcznik nosi wszelkie cechy tych usiłowań. Widać, że autorzy wiedzą, co dać należy młodzieży i w jakim zakresie. Wartość książki podnosi znakomicie dobry materjał poglądowy". Niemniej przychylnie odnosi się do niej warszawska *Gazeta Poranna*, r. 1925, nr. 299, pisząc: „Dają w skrócie przystępnie dla młodzieży napisaną całą historję starożytną, poczem poprzez krótki zarys wczesnego średniowiecza w Europie zachodniej wkraczamy w dzieje Polski i jej wschodnich sąsiadów. W ten sposób książka ta jest bodaj pierwszą próbą nawiązania w podręczniku historji Polski do dziejów starożytnych. Barwny sposób opowiadania i wybór najważniejszych momentów, zarówno w dziejach ludów starożytnych, jak i w historji Słowian, jest prawdziwą zasługą autorów. Obok wypisów i źródeł historycznych książka ta może być doskonałą lekturą pomocniczą i repertorjum dla klas średnich". Podobnie wyraża się *Echo Warszawskie*, r. 1925, nr. 303, *Kurjer Polski*, r. 1926, nr. 1, i inne dzienniki.

T. Gunia, ks.: Zasady wiary katolickiej. O pierwszej części tej książki wyraża się *Polonia*, r. 1926, nr. 60, temi słowy: „Jest to właściwie podręcznik nauki religji, opracowany w formie wykładów, poprzedzony wstępem o doniosłości nauki religji. Staranne literackie opracowanie, przejrzystość i łatwość układu poszczególnych wykładów czynią tę książkę niezbędną dla każdego wykładowcy religji. Obfite i staranne ilustracje są rzeczywistą ozdobą książki".

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921. Opracował *A. Paszkudzki.* O wydawnictwie tem tak *Kurjer Polski*, r. 1926, nr. 73, pisze: „Prosty

i jasny wykład nauki o państwie, opracowany źródłowo, a ujęty w formę praktyczną. Z pożytkiem może służyć szkole, a poza tem każdemu obywatelowi, który chce świadomie spełniać obowiązki swe względem państwa, wykorzystać swe prawa. Gorąco należałoby książkę zalecić przy nauce o Polsce współczesnej, wychodząc z założenia, że w życiu człowiek spotyka się z ustawą, a nie z podręcznikiem. Szata zewnętrzna staranna zaleca książkę i uzupełnia ogólne korzystne wrażenie". Tak samo brzmi ocena *Dnia Polskiego*, r. 1926, nr. 87, *Echa Warszawskiego*, r. 1926, nr. 93, i innych dzienników. Warszawska *Gazeta Poranna*, r. 1926, nr. 105, zaznacza w swej recenzji: „Książka potrzebna i pożyteczna w życiu obywatelskiem, korekta bardzo staranna, forma zewnętrzna bez zarzutu". Przychylnie omawiają tę książkę także *Robotnik*, r. 1926, nr. 105, *Kurjer Warszawski*, r. 1926, nr. 105, *Kurjer Polski*, r. 1926, nr. 105, i inne pisma dzienne.

G. E. Lessing: Emilia Galotti. Opr. St. Gayczak. Biblj. Niemiecka. T. XIII. Walory tego opracowania podnosi *Świat*, r. 1925, nr. 51, pisząc: „Tekst niemiecki tej tragedji dał St. Gayczak w bardzo sumiennem opracowaniu pod każdym względem; uczeń znajdzie dobry słowniczek, wyjaśnienie specyficznych zwrotów, wykład o zasadzie jedności czasu, miejsca i akcji, oraz po niemiecku i polsku napisany wstęp historyczno-literacki. Dla szkolnictwa naszego wydanie to jest bardzo cennym nabytkiem".

A. Łomnicki: Tablice matematyczno-fizyczne czterocyfrowe. Pisze o nich *Kurjer Polski*, r. 1926, nr. 105, następująco: „Dla szkół średnich podręcznik niezbędny. Wartość jego podnosi staranny druk i układ treści. Uczeń szkoły średniej znajdzie w nim wszystko, co mu jest potrzebne przy nauce fizyki matematycznej i astronomji. Oprócz tablic matematycznych — logarytmicznych, funkcyj trygonometrycznych, potęg, pierwiastków, wartości końcowych jednostki kapitału na procencie składanym — podręcznik zawiera wszystkie ważniejsze tablice fizyczne i astronomiczne".

J. Łoś: Zasady ortografji polskiej i słownik ortograficzny. Trzecie wydanie tej książki ocenia W. Hahn w *Muzeum*, r. 1925, nr. 1—2, następująco: „Wydanie to jest w porównaniu z wydaniami poprzedniemi... znacznie rozszerzonem w części słownikowej. W poprzednich wydaniach uwzględnił autor przedewszystkiem wyrazy, w ogólnem użyciu będące, w najnowszem dodał znaczną liczbę wyrazów technicznych... Nowych wyrazów liczy trzecie wydanie około 5.000; razem z uwzględnionemi 20.000 wyrazów w drugiem wydaniu zawiera obecnie słownik poważną liczbę 25.000 wyrazów. W części teoretycznej wprowadził autor dwa dodatki do przepisów o używaniu wielkich i małych liter w zakresie nazw geograficznych i o używaniu kropki po cyfrze. Ze względu na tak znaczne rozszerzenie słownika, podręcznik staje się niezbędnym i dla nauczycieli i dla uczniów". O wydaniu czwartem wyraża się E. Hanisch w *Jahrbücher für Kultur u. Gesch. der Slaven*, r. 1926, nr. 1, temi słowy: *„Es steht als wertvolles orthographisches Nachschlagebuch zur Verfügung"*.

W. Michalski: Przyroda martwa. Najważniejsze dodatnie strony drugiej części drugiego zeszytu tego podręcznika podkreśla warszawska *Gazeta Poranna*, r. 1925, nr. 193; pisze ona: „Znamiennemi cechami, korzystnie odróżniającemi książkę tę od innych w tym zakresie wydawnictw, są ścisłe zespolenie w jedną organiczną całość wszystkich omawianych działów, umiejętny podział materjału naukowego na dwie części, a to dla nauczyciela — wskazówki techniczne i metodyczne, materjał doświadczalny — i dla ucznia — opracowanie teoretyczne, uzupełnienie i zakończenie nauki szkolnej, opartej na pracy laboratoryjnej, przedewszystkiem na własnych ćwiczeniach. Dużą zaletą książki jest stosowana przez nią metoda heurystyczna, znakomicie ułatwiająca ogarnięcie przedmiotu zarówno indywidualnie, jak zbiorowo, przez cały zespół uczniów". Także sąd *Głosu Polskiego*, r. 1925, nr. 273, brzmi podobnie.

A. Mickiewicz: Pan Tadeusz. Opr. J. Bystrzycki i M. Janik. Z uznaniem wyraża się o drugiem wydaniu tego dzieła *Polska Zbrojna*, r. 1925, nr. 220, która pisze: „Wielbiciele arcydzieła A. Mickiewicza z żywą wdzięcznością i radością powitają to nowe wydanie. Przynosi ono bowiem tyle cennych zalet wewnętrznych i zewnętrznych, wprowadza tyle nowych pomysłów dydaktycznych, tak ułatwia poznawanie treści i piękna poematu, że odda niewątpliwie kultowi poety i znajomości jego dzieła niepospolitą usługę. Dali bowiem wydawcy piękny, barwny, syntetycznie ujęty wstęp, ustalili z pietyzmem i umiejętnie tekst, opierając go na pierwszem wydaniu, z troskliwem zachowaniem właściwości językowych poety, zaopatrzyli ten tekst w obfity, urozmaicony, naukowy komentarz, dołączyli dla uplastycznienia lektury plany sytuacyjne Soplicowa, jego okolic, powiatu nowogródzkiego, a wreszcie barwną mapę, ilustrującą wywody domorosłego astronoma soplicowskiego, ujęli treść każdej księgi w liczne pytania metodyczne, ułatwiające uczniowi domowe przygotowanie się, zwłaszcza samoukom".

Cz. Nanke: Wypisy do nauki historji nowożytnej. Część pierwszą tej książki omawia F. Bielak w *Głosie Narodu*, r. 1925, nr. 162, zaznaczając: „Z ciekawych doku-

mentów będzie tu mógł nauczyciel wybrać pewne najsilniejsze w barwie czy rysunku... Więcej niż połowę książki poświęcił wydawca sprawom polskim i dał materjał bardzo ważny". Dwie fachowe oceny tejże części znajdujemy w *Bibljografji Pedagogicznej*, r. 1925, nr. 4, obie przychylne. Pierwsza, pióra K. Chodynickiego, stwierdza: „Książka... odpowiada całkowicie współczesnym wymaganiom naukowym... Autor jest zupełnie obeznany ze współczesnym stanem wiedzy historycznej. Wyjątki ze źródeł... są zaczerpnięte z najlepszych i najnowszych wydań. Podręcznik posiada wartość dydaktyczną, ponieważ autor w większości wypadków dobrał wyjątki, które najlepiej ilustrują fakty lub zagadnienia dziejowe.. Nie nużą one ucznia rozwlekłością, a jednocześnie dają całkowity obraz danego faktu lub problematu... Wypisy prof. dr. Cz. Nankego dodatnio wyróżniają się od dotychczasowych prób w tym rodzaju". Druga ocena, pióra B. Janowskiego, tak poza stroną szczegółową da się streścić: „Wyboru dokonano... umiejętnie i zbędne wydaje się omawianie wartości każdego ustępu; każda z nich rzuca światło czy na wypadek, czy na stosunek, czy na osobę autora... i nadaje się do omówienia w szkole... Pod względem moralnym, formy i stylu nic nie można książce zarzucić tak, że może ona oddać bardzo pożyteczne usługi przy nauce szkolnej".

A. Pawłowski: Wykład arytmetyki handlowej. Streszczenie tego nowego podręcznika dla szkół handlowych zamieszcza *Echo Warszawskie*, r. 1926, nr. 19, tak go charakteryzując: „Odznacza się zwięzłością ujęcia materjału, jasnością wykładu, a ponieważ obejmuje wszystkie zagadnienia, związane z rachunkiem handlowym, odda nieocenione usługi każdemu, nawet laikowi, chcącemu się nauczyć gospodarzyć własnym majątkiem z ołówkiem w ręku". Podobnie ocenia go *Kurjer Warszawski*, r. 1926, nr. 29, *Goniec Śląski*, r. 1926, nr. 26, *Kurjer Lwowski*, r. 1926, nr. 26, *Słowo Polskie*, r. 1926, nr. 26, *Słowo Pomorskie*, r. 1926, nr. 19, i inne czasopisma. Gorąco poleca tę książkę także *Świat*, r. 1926, nr. 10, pisząc: „Książka ta zasługuje, by zainteresowały się nią szerokie koła ludzi, pracujących w handlu, bankowości, przemyśle. Uczy ona liczyć szybko i dokładnie. Podaje sposoby, ułatwiające orjentację przy miarach, wagach, monetach. Poucza działań na liczbach mianowanych. Rachunek łańcuchowy, spółki, średniego podziału, procentu, promille, odsetek, obliczanie liczb procentowych, rachunek terminu, dyskonta, obliczanie procentu w rachunkach bieżących, obliczanie odsetek od wkładek w kasach oszczędności, rachunek monet — oto nie wszystkie jeszcze tematy, które nastręczają się w praktyce. Prof. A. Pawłowski daje wskazania, które mogą się przydać ludziom najbardziej doświadczonym. Jego obliczenia papierów wartościowych na miejscach zagranicznych, obliczenia towarowe, a więc kalkulacja pojedyńcza i złożona, tablice parytetów, pociągają jasnością i pomysłowością".

St. Pawłowski: Geografja dla klas wyższych. O części drugiej drugiego tomu tego podręcznika, tyczącej się geografji Polski, pisze M. Polaczkówna w *Czasopiśmie Geograficznem*, r. 1925, nr. 3—4, następująco: „Przystosowany do wymiaru szkolnych godzin geografji, niestety, zbyt szczupłego. Pozostały w nim dawne zalety, wszechstronność i silne naukowe podstawy, zwięzłość i prostota stylu, nacisk silny na morfologję, wyjaśnienie genetyczne rzeźby powierzchni, celowo obmyślona strona ilustracyjna, podziały przejrzyste. Nowością, lecz i konieczną, jest określenie granic i rozmiarów Polski dzisiejszej. W wykład swój wprowadza nadto autor szereg pytań o charakterze indukcyjnym, bądź syntetycznym, umniejsza ilość wyrazów obcych, a wzbogaca nasze słownictwo, uwzględnia w diagramie polskie wybrzeże, podnosi w umysłach jego znaczenie. Książka ta i nadal zostanie cennem streszczeniem wyników wiedzy, do którego odniesie się nauczyciel z zaufaniem".

St. Pawłowski: Geografja dla szkół powszechnych. W *Dzienniku Płockim*, r. 1925, nr. 249, tak podręcznik ten, przeznaczony dla trzeciej klasy, oceniono: „W szeregu cennych podręczników prof. St. Pawłowskiego zjawia się podręcznik geografji, ułożony sposobem indukcyjnym, dostosowany do pór roku w myśl programów dla szkół powszechnych. Zarówno metoda, jak zakres materjału, objętego tym podręcznikiem, jego układ i opracowanie, zasługują ze wszech miar na to, by podręcznik ten wszedł powszechnie w użycie przy nauczaniu geografji w szkole powszechnej" Z pełnem uznaniem wyraża się o nim St. Niemcówna w *Bibljografji Pedagogicznej*, r. 1925, nr. 4, która tak wartość jego określa: „Niniejszy podręcznik, wprowadzający młodzież szkół powszechnych w zagadnienia propedeutyki geografji, ma tak wiele cech dodatnich, że z pośród tego typu podręczników wysuwa się na plan pierwszy... Zasługuje na to, aby był wprowadzony do szkół jako polecony".

St. Pawłowski i *M. Janelli:* Polska współczesna. Z bardzo życzliwą i gruntowną oceną spotkało się to wydawnictwo ze strony W. Żulczyńskiego, który tak na łamach *Poradnika Nauczycielskiego*, r. 1925, nr. 5—6, wywody swoje konkluduje: „Kto zna to dzieło, odrazu miał tę pewność, że i omawiany podręcznik musi być bardzo sumiennie opracowany; i tak jest w rzeczywistości. Trudno mi streszczać każdy rozdział, warto jednak, by nauczycielstwo jak najprędzej z tym podręcz-

nikiem się zaznajomiło i wykorzystało jego cenne walory w nauczaniu". Podobnie ocenia je K. P., który w *Naszym Głosie*, r. 1925, nr. 8, tak pisze: „Druk staranny, papier dobry; to zewnętrzna szata tego podręcznika. Treść obu części bogata; życzyćby należało, aby uczniowie naszych szkół powszechnych byli już dostatecznie przygotowani do przyjęcia tego ciekawego a tak potrzebnego dla każdego obywatela materjału. Jeśli nie we wszystkich szkołach stać się może ta książka podręcznikiem dla uczniów, to powinna być niezbędnym podręcznikiem dla każdego nauczyciela, uczącego geografji w wyższych klasach szkół powszechnych". Gorąco poleca ten podręcznik J. Dzierżyński w *Gońcu Śląskim*, r. 1925, nr. 244, podnosząc jego wartość: „Wykład jasny, dostosowany do umysłowości młodzieży, objaśniony dobrze wykonanemi obrazkami, kilku mapkami i tablicami statystycznemi. Książkę owiewa obywatelski duch autorów, czytelnika ogarnia miłość rzeczy ojczystych i ukochanie ziemi i kultury rodzimej. To wielka zaleta tej książki, że będzie budzić ducha obywatelskiego wśród młodzieży. Zresztą jest to mała encyklopedja o współczesnej Polsce i z tego powodu zasługuje na to, by nietylko jako podręcznik służyła szkole, lecz też jako środek poznania Polski znalazła się w ręku starszych. Dlatego też, polecając ją wszystkim, a w pierwszej linji samoukom, spodziewamy się, że miła ta książeczka znajdzie wielkie rozpowszechnienie". Także K. Króliński wyraża się o niej w *Słowie Polskiem*, r. 1925, nr. 290, przychylnie: „Opracowanie pod względem metodycznym znakomite. Wykład jasny, przejrzysty, jest znacznem odciążeniem materjału statystycznego; liczne, bardzo dobrze wykonane ryciny uzmysławiają naukę. Podręcznik należy do najlepszych, jakie się w tym przedmiocie dotychczas ukazały". Tak samo sądzi sprawozdawca *Przyrody i Techniki*, r. 1925, nr. 10, pisząc: „Książka uderza doborem treści, a forma estetyczna i duża ilość ilustracyj zapewnia jej powodzenie i rozpowszechnienie w szkołach".

St. Pawłowski i *M. Mścisz:* Geografja ogólna dla seminarjów nauczycielskich. Dłuższą wzmiankę o tym podręczniku przynosi *Świat*, r. 1925, nr. 31, który pisze: „Podręcznik obejmuje całokształt zagadnień, dotyczących geografji, ma liczne uwagi i wskazówki metodyczne, z naciskiem zwraca uwagę na obserwacje w polu, prace w laboratorjach i stacjach meteorologicznych. Nowością jest pewien zaokrąglony całokształt praktycznych ćwiczeń, rozłożony na poszczególne lekcje naukowe, a także schemat wycieczek, zastosowany do poszczególnych działów nauki. Bogata i nowożytnie traktowana treść przyniesie rzetelną korzyść zarówno kandydatowi nauczycielskiemu, jak nauczycielstwu w jego praktyce szkolnej".

E. Romer i *M. Polaczkówna:* Pogadanki krajoznawcze. W *Muzeum*, r. 1925, nr. 1—2, tak się wyraża A. Janowski o drugiem wydaniu tego podręcznika: „Prawdziwie podziwiać należy wielostronną twórczość prof. E. Romera, który dzięki swej głębokiej wiedzy i wulkanicznemu temperamentowi z łatwością przepływa od ścisłej nauki do popularyzacji, od dyplomacji do publicystyki, na każdem z tych pól zasłużone zbierając laury. A jeżeli dobierze do współpracy nauczycielkę tak wytrawną, jak M. Polaczkówna, to powstanie książka tak bardzo wartościowa i pożyteczna, która układem swoim, metodą pedagogiczną i jasnością wykładu wysuwa się na czoło podręczników tego działu".

Słownik łacińsko-polski. Opr. pod kier. *B. Kruczkiewicza.* Pisze o nim *Nowa Reforma*, r. 1926, nr. 28, następująco: „Pojawia się jako drugie wydanie i nie wprowadza żadnych zmian ze względu na uznane wartości i zalety wydania pierwszego. Wydany jest na dobrym papierze, druk wyraźny i przejrzysty". Podobnie wyraża się *Echo Warszawskie*, r. 1926, nr. 19, *Goniec Śląski*, r. 1926, nr. 26, *Kurjer Lwowski*, r. 1926, nr. 19, *Kurjer Warszawski*, r. 1926, nr. 26, *Rzeczpospolita*, r. 1926, nr. 28, *Wiek Nowy*, r. 1926, nr. 7374, *Dziennik Wileński*, r. 1926, nr. 34, i inne pisma.

I. Strycharski: Komentarz do wybranych utworów Horacjusza. Pisze o nim *Warszawianka*, r. 1925, nr. 319, następująco: „Z uznaniem powitać należy tę pracę. Ułatwi ona uczniowi pracę nad poetą, pozwoli mu faktycznie zrozumieć duszę jego myśli, a równocześnie wniknąć pod jego egidą w życie starej Romy. Komentarz prof. I. Strycharskiego rozmachem, gruntownością i jasnością przedstawienia zdystansował wszelkie polskie podręczniki tego rodzaju, na szczególną zaś jego pochwałę podnieść należy zestawienie i akcentowanie tych myśli autora i miejsc całych jego pieśni, których echo pobrzmiewa w literaturze polskiej. Nie ulega wątpliwości, że praca ta znajdzie powszechny poklask w sferach nauczycielskich, a uczniowie wdzięczni będą za nią autorowi".

J. Szczepański: Wypisy łacińskie. W *Muzeum*, r. 1925, nr. 1—2, tak o nich St. Pilch pisze: „W ciągu trzech lat pojawia się zkolei trzecie ich wydanie. Świadczy to, że są podręcznikiem aktualnym, odpowiadającym w zupełności obecnym potrzebom szkoły średniej. Są one potrzebne w gimnazjach humanist. i klasycznych nowego typu dla klasy piątej. Odpowiadają też programowi klasy czwartej gimnazjów klasycznych starego typu... Wydawca dołożył wszelkich starań, aby

książka otrzymała piękną szatę. Papier dobry, druk staranny, ilustracje wypadły udatnie. Podręcznik z wielkim pożytkiem wprowadzać będzie uczniów w lekturę autorów rzymskich i spełniać zadanie rozwijania ich serc i rozumów złotemi myślami, które weszły do wspólnego skarbca wszystkich narodów oświeconych". O wydaniu czwartem wyraża się *Świat*, r. 1926, nr. 14, następująco: „Na podręcznik ten należy zwrócić baczną uwagę. Ważna to rzecz, z jakiego podręcznika nasza młodzież uczy się języka łacińskiego. Każdy pamięta z własnych doświadczeń szkolnych, jak dużą rolę w nauce odgrywa dobra książka".

S. Szydelski, ks. i *K. Thullie, ks.:* Dzieje objawienia Bożego w Nowym Testamencie. O drugiej części tego podręcznika tak się *Echo Warszawskie*, r. 1925, nr. 333, wyraża: „Książka wyróżnia się z pośród innych szkolnych i popularnych tego rodzaju wydawnictw, zwłaszcza zwraca uwagę strona ilustracyjna wydawnictwa, gdyż mamy tu reprodukcje znanych mistrzów pędzla, zamiast tak często, niestety, spotykanych bohomazów, obrażających elementarne poczucie piękna". Podobnie pisze warszawska *Gazeta Poranna*, r. 1926, nr. 72, i inne dzienniki.

E. Tenczyn: Wybór ćwiczeń chemicznych. W *Dzienniku Płockim*, r. 1925, nr. 130, tak sprawozdawca książkę tę ocenia: „Wartość podręcznika polega głównie na ściśle metodycznem opracowaniu każdego doświadczenia, które, przyzwyczajając uczniów do systematycznego ujmowania przebiegu zjawisk i ich rezultatów, zaprawia do samodzielnych prób i badań na polu chemji".

K. Thullie, ks.: Życie chrześcijanina w obrzędach kościoła. Pisze o tym modlitewniku, będącym zarazem podręcznikiem liturgiki, *Nowe Życie*, r. 1925, nr. 89, następująco: „Jest to modlitewnik liturgiczny, którego dotychczas nasza literatura religijna nie posiadała. Autor przy współudziale specjalnej komisji ministerjalnej... rzeczywiście otworzył nam skarby liturgji kościoła, za co należy się mu głęboka wdzięczność... Książkę tę powinien nabyć każdy katolik, pragnący poznać treść i ducha naszych obrzędów". Z przychylnością odnosi się do tego wydawnictwa także *Cześć Marji*, r. 1926, nr. 1, zaznaczając: „Książeczka do modlitwy, jak już tytuł wskazuje, odbiega od przyjętych dotychczas suchych schematów modlitw, a wprowadza chrześcijanina w przebogate skarby liturgji kościelnej. Część pierwsza obejmuje codzienne modlitwy i przyjęte już powszechnie nabożeństwa. W części drugiej oplata autor pobożne myśli i uczucia chrześcijanina około urządzeń liturgicznych w kościele i podaje msze św., niedzielne i świąteczne, według bieżących świąt i uroczystości, następnie modlitwy i ceremonje sakramentów św., sakramentaljów, wreszcie pieśni kościelne. Książeczka ta, zgoła inaczej ujmująca nabożeństwa i modlitwy, będzie za trudną dla duszy ludu, ale wielki pożytek odda kształcącej się młodzieży, odsłaniając jej prawdziwe piękno życia kościelnego i katolickiej liturgji. Pewne drobne usterki w treści i formie... dadzą się łatwo usunąć w drugiem wydaniu, które — oby nastąpiło jak najprędzej"! Sprawozdawca *Ilustr. Kurjera Codziennego*, r. 1925, nr. 266, nazywa ten modlitewnik poważną pracą.

F. Tomanek: Handel towarowy i pieniężny oraz jego organizacja. Pierwszą i jedyną dotychczas ujemną ocenę tej książki zamieszcza C. Ł. w *Ekonomiście*, r. 1925, nr. 3—4; recenzja jest jednak zbyt surową i subjektywną, nie podkreśla bowiem zupełnie stron dodatnich podręcznika.

F. Tomanek i *J. Treter:* Tematy do księgowości. O drugiej części tego podręcznika, obejmującej księgowość bankową, pisze warszawska *Gazeta Poranna*, r. 1926, nr. 103, następująco: „Cechuje je systematyczny układ, grupujący zagadnienia od najłatwiejszych do najtrudniejszych. W 27 rozdziałach i 55 tematach omówione są wszystkie kwestje z zakresu bankowości". Przychylnie wita je także *Polonia*, r. 1926, nr. 60, pisząc: „Tematów do księgowości towarowej istnieje znaczna ilość, natomiast do księgowości bankowej dotychczas nie było zupełnie. Również w podręcznikach księgowości bankowej, opracowanych w języku polskim, niema zupełnie ćwiczeń tak, że i nauczyciel i uczący się musieli układać sobie z pamięci tematy do wypracowań szkolnych i domowych. To też książka ta, dotycząca przeróżnych działów bankowości, odda prawdziwą przysługę szkołom handlowym".

P. Vergilius: Wybór dzieł. Opr. T. Sinko. O trzeciem wydaniu tego podręcznika tak się J. Birkenmajer w *Kurjerze Poznańskim*, r. 1925, nr. 281, wyraża: „Wydanie obecne nazwane jest poprawionem; poprawki te nie tyczą się tekstu łacińskiego..., natomiast polski wstęp został znacznie rozszerzony..., na końcu zaś książki dodano poezje wergiljantów polsko-łacińskich, a mianowicie Andrzeja z Głogowa, Sebastjana Klonowicza, Kazimierza Sarbiewskiego i Jana Skórskiego. Książkę zdobią piękne ilustracje, przedstawiające arcydzieła rzeźby greckiej; objaśnienia, do tych rzeźb dodane, doskonale wprowadzają młodzież w dzieje sztuki, czego dotąd nie uczynił żaden podręcznik polski". Niemniej przychylnie ocenia to wydanie S. K. w *Ilustr. Kurjerze Codziennym*, r. 1925, nr. 245, pisząc: „Zaletą tego podręcznika gimnazjalnego jest przedewszystkiem obszerna przedmowa, która nie ogranicza się tylko do podania szczegółów z życia poety, ale wiele i obszernie mówi

o wpływie jego utworów na potomnych; opowiada on o jego ogromnej popularności w całem średniowieczu, cytuje legendy, któremi fantazja ludowa owinęła jego imię, i omawia w gorących słowach i z przekonaniem znaczenie poety w literaturze polskiej. W dodatku zamieścił komentator urywki z poetów polskich, naśladujących manierę poety. Liczne ilustracje, starannie wykonane, objaśniają poszczególne miejsca tekstu. Naprawdę, piękny i wyczerpujący to komentarz". Dodatnie strony podręcznika podkreślają także *Wiadomości Literackie,* r. 1925, nr. 42, które tak o nim mówią: „Prof. T. Sinko rozszerzył i wzbogacił swoje dotychczasowe edycje tego pisarza. Dobrze dobrane ilustracje ożywiają tekst łaciński. W bardzo obszernym wstępie odznacza się szczegółowa historja wielkiego wpływu P. Vergiliusa na literaturę polską. Prof. T. Sinko, zarazem filolog klasyczny i polonista, a przytem mistrz we wpływologji, jest tu w swoim żywiole z pożytkiem dla książki".

K. Wojciechowski: Wielcy pisarze polscy. O trzeciem wydaniu tego podręcznika pisze *Wiedza i Życie*, r. 1926, nr. 1, następująco: „Zbiór wybranych wyjątków z dzieł pisarzy polskich od M. Reja do H. Sienkiewicza, z dodatkiem krótkim, nie przeciążonym datami, oświetleń epok dziejowych oraz życiorysów, przeznaczony dla nauki szkolnej, nadaje się również i dla samouków, którym ułatwia prace przez stawianie po najważniejszych utworach pytań i zadań do rozwiązania. Zalety posiada duże; trafny naogół dobór wyjątków, łatwe a nie szablonowe ich oświetlenie i budzenie w czytelniku nietylko rozumowego, lecz i uczuciowego stosunku do poetów i dzieł".

K. Zagajewski: Deutsches Sprachbuch. O trzeciej części tej książki wyraża się *Świat*, r. 1926, nr. 3, temi słowy: „Podręcznik ten ułożony jest zgodnie z wymaganiami szkolnictwa. Z tej racji prof. K. Zagajewski rozdzielił materjał na trzy okresy... Układ ten odrazu wykreśla, co należy w klasie poznać... Gramatyka, słownictwo, formy językowe, ćwiczenia w mówieniu i pisaniu podane są w sposób berlitzowski; niemczyzna wyjaśnia niemczyznę. Specjalnie opracowany słownik na końcu podręcznika daje możność uczniowi bez trudu zapoznania się z treścią niespotykanych pojęć, na wypadek, gdyby na lekcji nie był i wyjaśnień nauczyciela nie słyszał. Podręcznik ten dla szkolnictwa naszego średniego jest bardzo pożądanym nabytkiem".

Podręczniki dla szkół wyższych. Dzieła naukowe, specjalne i ogólnokształcące.

J. Danysz: Geneza energji psychicznej. Krytyczny rozbiór tego dzieła, wydanego w tłumaczeniu W. M. Kozłowskiego, zamieszcza K. Rychliński w *Gazecie Warszawskiej*, rok 1925, nr. 189, tak kończąc swoje wywody: „Całokształt dowodzeń J. Danysza, zmierzających ku utrwaleniu przekonania, że ewolucja postępowa nie jest złudzeniem, lecz rzeczywistością, jak tego dowodzą wszystkie znane dokumenty, ma na widoku przedewszystkiem zadokumentowanie, że raz rozpoczęta praca ewolucyjna w kierunku doskonalenia ośrodkowego układu nerwowego, tej wytwórni odrębnej energji psychicznej, ustać nie może i postępować musi według niezmiennych praw wszechbytu. Praca J. Danysza wywołała nowy prąd w nauce i przyczynić się musi do poważnej rewizji myśli społecznej, a nas napawa dumą, że nowy sok ożywczy wytryska znów z umysłu ziomka naszego, acz na obczyźnie pracującego i w obcej mowie piszącego".

W. Dzierżyński: Podręcznik chorób nerwowych. O pierwszej, dotychczas wyszłej z druku części tego podręcznika pisze P. Gantkowski w *Nowinach Lekarskich*, r. 1926, nr. 5, następująco: „Książkę tę zaopatrzył słowem wstępnem prof. K. Orzechowski, zaznaczając tem samem doniosłość wydania tego pierwszego podręcznika polskiego z tej gałęzi medycyny, i to podręcznika tak ścisłego i tak udatnego. Jakkolwiek neurologja we właściwem tego słowa znaczeniu jest nauką względnie młodą, liczącą dopiero do ośmiu dziesiątek lat, to jednak obecne jej rozmiary są znaczne, bo każdy rok przynosi jej liczne nowe spostrzeżenia, bo zarówno fizjologja, jak i klinika nad jej rozwojem pracują. Autor podzielił swą książkę właściwie na trzy obszerne działy; w pierwszym daje podłoże anatomiczne i fizjologiczne, w drugim ogólne podstawy z dziedziny neurologji, a w trzecim bardzo pomysłowo ujętą ogólną terapję chorób nerwowych, uwzględniając wszystko, co do chwili obecnej wiedza lekarska do arsenału terapeutycznego zalicza. Książka ta, ponadto licznemi, przejrzystemi rycinami ozdobiona, nietylko jest podręcznikiem dla nauki, lecz książką uzupełniającą w łatwy sposób wiedzę lekarza-praktyka, który nabierze przez nią najnowszych wiadomości z dziedziny neurologji. Z upragnieniem czekać będziemy na podręcznik szczegółowej neurologji, jako konieczne uzupełnienie pięknej pracy".

W. Gądzikiewicz: Metodyka badań higienicznych. Pisze o niej P. Gantkowski w *Nowinach Lekarskich*, r. 1925, nr. 13—14, następująco: „Książka ta, przeznaczona układem swoim oraz treścią jedynie dla lekarzy i starszych studentów, odbywających ćwiczenia z higjeny, jest obszernym i bardzo cennym podręcznikiem do ćwiczeń i zajęć praktycznych. Autor, opierając się na bogatem doświadczeniu laboratoryjnem, podaje w sposób ścisły, zrozumiały, a jednak naukowy,

najważniejsze i najnowsze sposoby badania powietrza, wody, gruntu, mleka, masła, mięsa, mąki, chleba, piwa, naczyń kuchennych, odzienia, oświetlenia i książek. Pożyteczną tę i wzorowo ułożoną książkę poleca się i lekarzom powiatowym i lekarzom komunalnym, którzy znajdą się w konieczności szybkiego wykonania niejednych badań, wyżej określonych".

W. Grzywo-Dąbrowski: Zarys medycyny sądowej. Ocenia go St. L. w *Przyrodzie i Technice*, r. 1925, nr. 3, następująco: „Autor w sposób zwięzły a przejrzysty omawia całokształt zagadnień, któremi się zajmuje medycyna sądowa. Bardzo przystępny styl podręcznika pozwoli i prawnikom korzystać z niego dla zapoznania się z zagadnieniami z pogranicza medyczno-prawniczego. Omówiony jest krytycznie stosunek sędziego do lekarza-biegłego, uwzględnione są doświadczenia ostatnich wojen w opisach uszkodzeń cielesnych, szeroko i gruntownie opracowany dział otruć. Wartość bardzo starannie wydanej książki zwiększa dołączony atlas, zawierający znakomicie wykonane ilustracje. Skąpa bibljoteczka polskich podręczników naukowych powiększa się o dziełko prawdziwie pożyteczne".

J. Mokrzyński: Zarys organizacj. pracy. W *Młodym Robotniku*, r. 1925, nr. 15—16, taką znajdujemy o tem wydawnictwie wzmiankę: „O tej książce, doskonałej i pożytecznej, wypada wprost krzyczeć, że nie powinno być w Polsce inżyniera, majstra, kierownika technicznego w fabryce lub działacza robotniczego, któryby jej nie miał". Znaczenie jej ogólne podkreśla *Ilustr. Kurjer Codzienny*, r. 1925, nr. 238, pisząc: „Jakkolwiek podręcznik ten przeznaczony jest dla fachowców i uwzględnia głównie przykłady z przemysłu metalowego, każdy inteligent przeczyta go z zainteresowaniem i korzyścią, bo dowie się wiele o problemie, który po wojnie światowej zajmuje dziś cały świat cywilizowany, o ekonomice i organizacji pracy". Także *Dziennik Płocki*, r. 1925, nr. 130, przychylnie o niem się wyraża: „Kwestja ekonomiki i organizacji pracy w dużym przemyśle jest zagadnieniem, interesującem dziś świat cały. Ukazanie się więc książki, która w sposób przystępny i zwięźle oświetla to zagadnienie, powitać należy z uznaniem. Mimo szczupłych stosunkowo ram pomieścił autor mnóstwo interesującego materjału, zaczynając od istoty i charakterystyki organizacji, przechodząc następnie czynniki wytwórczości, organizację kierownictwa, systemy wynagradzania za pracę, a kończąc na organizacji kontroli obiegu dóbr i na opiece społecznej nad robotnikiem". Tak samo wypadł sąd sprawozdawcy *Przyrody i Techniki*, r. 1925, nr. 7, który pisze: „Całość, przedstawiona niezwykle jasno i przekonywująco, zasługuje w pełnej mierze na polecenie jej jako pewnego a nieodzownego dla każdego kierownika nowoczesnego przedsiębiorstwa źródła ulepszeń i uproszczeń maszyny roboczej". W *Dniu Polskim*, r. 1925, nr. 123, tak pisze W. T. o tej książce: „Praca p. J. Mokrzyńskiego jest jedną z pierwszych w tej dziedzinie, a sposób planowy i dydaktyczny, traktujący dane zagadnienie, bezwątpienia przyczyni się do właściwego traktowania sprawy organizacji pracy u nas przez czynniki miarodajne i do tego powołane". Podobnie ocenia ją K. Z. w *Haśle*, r. 1925, nr. 42, stwierdzając: „W formie ogólnej i przystępnej omawia autor tej książki kwestję, niezmiernie doniosłą dla naszego życia narodowego. Zagadnienie organizacji pracy polega na takiem ustosunkowaniu się wzajemnem wszystkich czynników wytwórczości, a więc obok samej pracy właściwej — przyrody, kapitału, wymiany, kredytu, — ażeby zapewniało największą wydajność rezultatów pracy i najskuteczniejszą opiekę społeczną robotnika, w którego sprawności inteligentny przedsiębiorca powinien się poczuwać jak najbardziej zainteresowanym. To też całą część trzecią swej pracy poświęca autor opiece społecznej nad robotnikiem. Zaopatrzenie książki w wykresy, schematy i ryciny obrazuje poglądowo tekst książki i ułatwia zrozumienie sprawy, która nikomu, interesującemu się kwestją społeczną, nie powinna być obojętną". Recenzent *Przeglądu Politycznego*, r. 1926, nr. 1, pisze: „Ze względu na osobę autora, przyjmującego czynny udział w dziele reformy walutowej, praca ta posiada szczególne znaczenie".

St. Lis Olszewski: Polskie nawozy sztuczne. Pisze o nich R. Minkiewicz w *Robotniku*, r. 1926, nr. 39, następująco: „Książka społecznie, gospodarczo bardzo ważna, nietylko dla rolników i wytwórców nawozów sztucznych, ale i dla ciał społecznych i państwowych, na których leży piecza o całość i racjonalną organizację gospodarki krajowej wytwórczej. Książka naogół dobra, dająca treściwe i sumienne zestawienie tego, co jest zrobione, co się robi i co powinno w tej sprawie być robione. Opiera się na bogatym materjale statystycznym, tak z działu rolnictwa, jak z działu przemysłu nawozów sztucznych, u nas i w krajach europejskich".

M. Orłowicz: Ilustrowany przewodnik po Lwowie. Pol. Biblj. Turystyczna. T. XIII. Pochlebnie wyraża się o nim W. Rz. w *Sporcie*, r. 1925, nr. 152, pisząc: „Dokładnie opracowany, z całym szeregiem ilustracyj, oprowadza czytelnika kolejno po całym Lwowie i jego okolicach, nie opuszczając żadnego momentu, żadnej pamiątki historycznej, żadnego wreszcie szczegółu architektonicznego, by mu nie poświęcić osobnej zmianki. Wydawnictwu

Książnica-Atlas T. N. S. W., które ten przewodnik wydało. należą się słowa uznania, bo tylko przez takie wydawnictwa wzbogacimy dość skromną dotychczas bibljotekę krajoznawczo-turystyczną i wzbudzimy zamiłowanie do pamiątek polskich, a tem samem umiłowanie Ojczyzny z Jej zabytkami“. Również *Gazeta Warszawska*, r. 1925, nr. 264, podobnie go ocenia: „Literacko opracowana bogata treść, liczne i dokładne informacje, wreszcie doskonałe widoki Lwowa i plan miasta, oprawiony oddzielnie, czynią zeń najmilszą lekturę“. Przychylnie wyraża się o nim *Rzeczpospolita*, r. 1925, nr. 319, pisząc: „Przewodnik ten jest dziełem wielkiej pracy i świetnie może spełnić swój cel zamierzony. Styl przewodnika obrazowy i zwięzły. Ilustracje z miasta i okolic tego szańca Rzeczypospolitej bardzo piękne“. W tym samym tonie utrzymane są recenzje w *Echu Warszawskiem*, r. 1925, nr. 255, *Gońcu Krakowskim*, r. 1925, nr. 220, *Gońcu Śląskim*, r. 1925, nr. 218, *Słowie Pomorskiem*, r. 1925, nr. 215, i innych pismach codziennych. W *Muzeum*, r. 1925, nr. 3—4, pisze W. Hahn następująco: „Nowe wydanie przewodnika po Lwowie jest w porównaniu z pierwszem znacznie rozszerzone zarówno w dziale opisowym, jak ilustracyjnym. Między innemi uwzględnił autor w szerszej mierze niż w pierwszem wydaniu nowoczesną architekturę Lwowa, materjał zaś ilustracyjny powiększony jest obecnie trzykrotnie... Jak inne przewodniki M. Orłowicza, tak i ten odznacza się wielką dokładnością i sumiennością“.

K. Petyniak-Sanecki: Technika handlu światowego. Sprawozdawca *Kurjera Polskiego*, r. 1926, nr. 9, pisze o tej książce następująco: „Nie jest to tylko podręcznik dla młodzieży, jakkolwiek, według słów autora, z jego wykładów powstał. To rzecz bez porównania większego znaczenia — to próba upowszechnienia wiedzy o handlu międzynarodowym w szerokich sferach społeczeństwa. Dziś, w czasie tak żywego zainteresowania dla problemów gospodarczych, dzieło to nabiera specjalnej wartości. Jasny i potoczysty wykład wykaże nam przyczyny wielu niedomagań naszej gospodarki, zwróci uwagę na konieczność naprawy braków. Książka jest potrzebna nietylko uczniom; dobrze jeśli się z nią zapoznają i sfery handlowe. Dobrze, jeśli przestudjują ją i publicyści, a nie zawadzi i żadnemu inteligentnemu człowiekowi“. Przychylnie ocenia ją *Tygodnik Kupiecki*, r. 1925, nr. 45, *Rzeczpospolita*, r. 1926, nr. 1, *Świat Kupiecki*, r. 1926, nr. 4, a *Głos Pomorski*, r. 1925, nr. 300, nazywa wydawnictwo to pożytecznym czynem. Jedyną ujemną krytykę tego studjum pomieszcza A. K. w *Tygodniku Kupieckim*, r. 1926, nr. 5, kwestjonując głównie samodzielność pracy autora. Mimo to recenzent zaznacza: „Książka ta została przyjęta bardzo życzliwie przez prasę, czego najlepszym dowodem przychylne recenzje w dziennikach i tygodnikach. I słusznie, bo rzeczywiście wypełnia ona lukę w dziedzinie u nas bardzo mało znanej, lukę, silnie odczuwaną przez świat przemysłowo-handlowy i młodzież na wyższych uczelniach handlowych“. Wyśmienitą replikę na zarzuty recenzenta zamieścił autor omawianego dzieła w temże czasopiśmie, r. 1926, nr. 14 i 15, nietylko zbijając jego wywody, na zbyt zresztą kruchych oparte przesłankach, ale wykazując przedewszystkiem jego niekompetentność i niefachowość.

Pokłosie geograficzne. Zbiór prac, poświęcony E. Romerowi. Dzieło to omawia G. A. Backhoff w *Globen*, r. 1925, nr. 7, poświęcając specjalną uwagę pracy *J. Wąsowicza:* Niektóre metody i cechy generalizacji, którą podaje w streszczeniu. W *Przyrodzie i Technice*, r. 1925, nr. 4, tak A. Zierhoffer o niem pisze: „Jest to książka o typie rzadko u nas spotykanym. Po pierwsze — w tak ubogiem piśmiennictwie geograficznem polskiem pojawienie się książki, która obejmuje trzynaście prac geograficznych, jest zjawiskiem niewątpliwie rzadkiem. Po drugie — niewiele książek pod względem typograficznym tak się przedstawia, jak to dzieło, ilustrowane kilkudziesięciu rysunkami, szeregiem barwnych map, wreszcie fotografjami, których wykonaniu nic zarzucić nie można. Owych trzynaście prac z dziedziny geografji, prac, pochodzących wyłącznie z pod pióra uczniów prof. Eugenjusza Romera, stanowi mimo ogromnej różnorodności pewną całość; gdy je przeglądniemy, uderza na pierwszy rzut oka obszerna skala dziedzin, które obejmują. Morfologja, klimatologja, geologja, antropegeografja, geobotanika, nauczanie geografji, wreszcie kartografja znalazły tu miejsce. Wszakże mimo tej różnorodności tematów, a może właśnie dzięki niej, wyczuwamy silne spoiwo, stwarzające całość. Tem spoiwem — to chęć poznania ziemi i życia na niej, życia we wszystkich przejawach, w związku z ziemią i we wzajemnym związku zjawisk“. Po omówieniu treści, recenzent konkluduje: „Książkę warto przestudjować; polecamy ją gorąco naszym czytelnikom“.

Cz. Skotnicki: Nauka meljoracji. Pisze o tem dziele *Kurjer Warszawski*, r. 1926, nr. 25, następująco: „Żaden bodaj z działów literatury technicznej nie był u nas tak zaniedbany, jak meljoracyjny. Oprócz kilku monografij większych prof. Cz. Skotnickiego, które były wydane w ostatnich kilkunastu latach, zjawiały się tylko nieliczne broszury, popularyzujące przedmiot. To też książka omawiana, zawierająca całokształt nauki meljoracji rolnych, zapełnia chwilowo tę dotkliwą lukę

Winna ona znaleźć się zarówno w ręku każdego technika meljoracyjnego, jak i wykształconego rolnika, pojmującego, że bez racjonalnie przeprowadzonych meljoracyj nie da się podnieść wytwórczości i rentowności warsztatu rolnego. Wykład obszernej nauki o odwodnieniach, drenowaniu, nawodnieniu i użytkowaniu torfowisk składa się na treść książki, wzbogaconej licznemi rysunkami". Dodatnio wyraża się o niem także B. Janowski w *Rolniku*, r. 1926, nr. 9, który zaznacza: „Dzieło powyższe jest bardzo na czasie, tem bardziej, że od roku 1860, to jest od czasu wydania Hydrauliki Agronomicznej inż. *J. Spornego*, przedmiotowi temu nie poświęcono osobnego wydawnictwa w naszej literaturze. Wprawdzie poszczególne meljoracje były omawiane w różnych naszych encyklopedjach, licznych artykułach i broszurach, bądź w dziełach i podręcznikach rolniczych, zwłaszcza z zakresu uprawy łąk, ale podręcznika w ścisłem tego słowa znaczeniu z tego działu istotnie nie mieliśmy. Zarówno zatem nasi technicy meljoracyjni, jak i rolnicy zadawalniać się z konieczności musieli literaturą obcą, a więc przedewszystkiem bogatą niemiecką. Dzieło prof. Cz. Skotnickiego wypełniło zatem poważną lukę w naszej literaturze techniczno-rolniczej, tem bardziej, że pojęte jest bardzo poważnie i wyczerpująco... W całej pełni zasługuje na jak największe rozpowszechnienie zarówno jako podręcznik dla studjujących ten przedmiot w naszych uczelniach, jak i dla zawodowych techników, wreszcie rolników-praktyków". W temże czasopiśmie, r. 1926, nr. 17, znajdujemy przedruk dłuższego ustępu omawianego dzieła. Podobnie wyraża się Wł. Sz. w *Przyrodzie i Technice*, r. 1926, nr. 1, który pisze: „Niezmiernie uboga literatura meljoracyjna w języku polskim uzyskuje dzieło, obejmujące całokształt wiadomości, tyczących się meljoracyj rolnych. Wykład utrzymany jest na poziomie akademickim i przeznaczony jest dla inżynierów, jednak i rolnik znajdzie tam wszystko to, co go może w danych sprawach zainteresować. Poza rozdziałami wstępnemi, obejmującemi wiadomości o wodzie i gruncie, książka podaje obszerny wykład techniki odwodnienia bagien, drenowania, nawodnienia i kultywowania torfowisk. Autor, opierając się na długoletniem osobistem doświadczeniu, naukę meljoracji starał się dostosować do potrzeb miejscowych, nie spuszczając z oka najnowszych odkryć i teoryj, publikowanych w literaturze obcej, o czem świadczą liczne odnośniki. Dzieło zakończone jest obszernym wykazem literatury przedmiotowej i nauk pomocniczych w języku polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i czeskim". Poza tem notujemy przychylne oceny w *Echu Warszawskiem*, r. 1926, nr. 19, *Rzeczypospolitej*, r. 1926, nr. 27, w *Wiadomościach Literackich*, r. 1926, nr. 5, i innych czasopismach.

St. Szober: G r a m a t y k a p o l s k a. Naukową ocenę drugiego wydania tej książki zamieszcza J. Łoś w *Bibljografji Pedagogicznej*, r. 1925, nr. 4; brzmi ona w ogólnem ujęciu następująco: „Całość dzieła utrzymuje się na jednym poziomie wykładu ściśle naukowego. Prof. St. Szober jest poważnym językoznawcą, gruntownym badaczem współczesnego języka polskiego, subtelnym psychologiem i niezmordowanym, kochającym swój przedmiot pracownikiem, nie dziw przeto, że dzieło jego głębiej, niż to dotąd było, zagadnienia językowe ujmuje i roztrząsa... Przy czytaniu książki prof. St. Szobera zastrzeżeń nasunęło mi się stosunkowo bardzo niewiele, które — trzeba to zgóry powiedzieć — nie obniżają bynajmniej wartości dzieła". Po szczegółowem omówieniu treści niniejszej pracy tak sprawozdowca konkluduje: „Te uwagi, z których niejedna może się wydawać subjektywną, bynajmniej nie mogą wpłynąć na obniżenie wartości dzieła, w które prof. St. Szober włożył wiele pracy, umiejętności i poprostu duszy. Książka jego jest niezmiernie cennym nabytkiem, zwłaszcza dla młodzieży uniwersyteckiej, poświęcającej się studjom polonistycznym. Ponieważ przewidywany jest pierwszy egzamin z gramatyki języka współczesnego z pewnem uwzględnieniem faktów językowych historycznych, przeto właśnie w książce tej młodzież zyskuje podręcznik, który wszystkie jej potrzeby w tym kierunku w zupełności zadowoli. Nauczyciele szkół średnich z pomocą książki prof. St. Szobera mogą znacznie pogłębić swe wiadomości z zakresu języka polskiego". Recenzent *Ludu Katolickiego*, r. 1926, nr. 13, nazywa tą gramatykę najlepszą i najpopularniejszą. Fachową ocenę dzieła zamieszcza także E. Hanisch w *Jahrbücher f. Kultur u. Gesch. der Slaven*, r. 1926, nr. 1, która brzmi: *„Der Verfasser will ein Handbuch für Studenten, Lehrer und alle die geben, deren Interesse über die schulmäßigen grammatikalischen Kenntnisse hinausstrebt. Es muß anerkannt werden, daß er die schwierige Aufgabe, in der Darbietung des Historischen Maß zu halten, sicherlich befriedigend gelöst hat... Die Wortbildung berücksichtigt vor allem den gegenwärtigen Stand. Sie wird dem Nichtpolen naturgemäß einen besonders instruktiven Überblick gewähren. Auch die Syntax bietet den heutigen Zustand, sieht vom Historischen oder Vergleichenden ab"*.

T. Wierzbowski: V a d e m e c u m. O drugiem wydaniu tego dzieła pisze Z. Stroński w *Kurjerze Lwowskim*, r. 1926, nr. 92, następująco: „Wykonano je z dużym nakładem pracy i wielką sumiennością naukową. Z drugiego wydania usunięto ustępy nieużyteczne, jak niekompletny słowniczek łacińsko-polski i wykaz skrótów

paleograficznych. Natomiast w części kalendarzowej wydawcy sprawdzili i uzupełnili daty i spisy świętych, dodając objaśnienie, jak należy korzystać z tablic chronologicznych, których ilość została znacznie powiększoną. Dołączyli także kalendarz mahometański. Szczególnie użyteczne są wykazy papieży i panujących tych krajów, z którenni Polska pozostawała w jakichkolwiek stosunkach. Dalej znajdujemy porządek senatorów, ustanowiony na sejmie r. 1569, spis wydawnictw, zawierających wykazy dygnitarzy świeckich i duchownych, oraz urzędników, zestawienie kollokwjów, zjazdów, archiw zjazdów generalnych, sejmików i sejmów, synodów prowincjonalnych, wykaz województw, biskupstw. Tablice metrologiczno-numizmatyczne zestawił z nadzwyczajną starannością dr. *K. Sochaniewicz,* który się oparł, zwłaszcza w części metrologicznej, na rezultatach własnych badań. W zakończeniu skorowidz ważniejszych zbiorów bibl. polskich. Staranne opracowanie, nadzwyczaj umiejętne dobranie i rozsegregowanie materjału, czyni z tej książki niezbędnego pomocnika przy wszelkiej pracy historycznej, czy to naukowej w archiwach, czy też nauczyciela w szkole, każdemu zaś czytelnikowi dzieł historycznych odda ogromną przysługę, gdyż znajdzie w niej zapomniane nazwiska czy daty, ułatwi zorjentowanie się w powikłanej częstokroć chronologji wydarzeń". Z uznaniem wyraża się o niem L. Biał. w *Kurjerze Poznańskim,* r. 1926, nr. 136, zaznaczając: „W obecnej postaci staje się cennym podręcznikiem nietylko dla badaczów, ale i dla miłośników przeszłości. Wzbogacony świeżą treścią, znajdzie się napewno w ręku nietylko badacza historji, lecz i tych, co się jej uczą i nauczają innych". Tak samo wita je *Słowo Pomorskie,* r. 1926, nr. 69, pisząc: „Rozrost ilościowy i jakościowy nauki historycznej na uniwersytecie, zaświadczony potężnym zjazdem poznańskim, domagał się reedykcji dawno wyczerpanego podręcznika T. Wierzbowskiego. To też z radością powitać należy nowe wydanie, opracowane przez K. Tyszkowskiego i B. Włodarskiego. Dzięki zmianom będzie książka ta prawdziwą kopalnią wiadomości podręcznych dla badaczy historycznych, a młodzież uniwersytecka znajdzie w niem nić przewodnią i oparcie w swych studjach". Niemniej przychylnie brzmi poważna ocena *Ilustr. Kurjera Codziennego,* r. 1926, nr. 81, który tak się o niem wyraża: „Kto wie, że dzieło to jest alfą dla studjów archiwalnych, że każdy historyk, archiwista czy bibljotekarz setki razy w ciągu swego życia do niego musi zaglądać i że dzięki temu pragnie je mieć zawsze pod ręką i mieć je na właność, ten rozumie, z jaką radością przyjęto obecne nowe wydanie, tem więcej, że było ono od długiego szeregu lat wyczerpane i dostępne ogółowi tylko w bibljotekach. Na gorące przyjęcie i jak najszersze rozpowszechnienie zasługuje zaś to nowe wydanie dzięki licznym pożytecznym i rzeczywiście potrzebnym zmianom i uzupełnieniom. Praca, włożona w nowe opracowanie, jest ogromna, ale i owoce jej są obfite, zasługa wobec nauki wielka, tak samo wielką będzie z pewnością i wdzięczność korzystających z niego dla wydawców". Recenzent *Kurjera Warszawskiego,* r. 1926, nr. 71, pisze: „Książka ta odda wielkie usługi nietylko historykom, archiwistom i bibljotekarzom, ale będzie prawdziwem ułatwieniem i pomocą dla młodzieży uniwersyteckiej i początkujących badaczy". Tym samym sferom polecają ją recenzje *Dziennika Wileńskiego,* r. 1926, nr. 81, *Gońca Śląskiego,* r. 1926, nr. 81, i innych dzienników.

K. Wojciechowski: Dzieje literatury polskiej. O drugiem wydaniu tego dzieła tak I. Chrzanowski w *Kurjerze Poznańskim,* r. 1926, nr. 53, pisze: „Na czele dzieł *K. Wojciechowskiego* stoją Dzieje literatury polskiej, które się po raz pierwszy ukazały w roku 1906 we Lwowie jako części dwutomowej księgi zbiorowej p. t. Polska, obrazy i opisy. W książce tej, stanowiącej najpiękniejszą chlubę wydawnictw lwowskiej Macierzy Polskiej, nazwisko K. Wojciechowskiego widnieje obok nazwisk Marji Konopnickiej, Eugenjusza Romera, Jana Karłowicza, Aleksandra Jabłonowskiego, Stanisława Tomkowicza, Stanisława Głąbińskiego, Ludwika Finkla i innych zasłużonych pisarzów; pod względem popularności wykładu K. Wojciechowski przewyższył wszystkich. Pisana nietylko jasno, ale i żywo, miejscami z napięciem, a nawet z rozmachem, zawsze z ujmującą prostotą i gorącą miłością literatury ojczystej, jest to książka jedyna w swoim rodzaju. Drugiej bowiem takiej, któraby mogła najszerszym warstwom społeczeństwa dać jasne pojęcie o bogactwie naszej literatury i nauczyć je kochać jej skarby — niema. I dlatego cieszyć się trzeba, że książka ta ukazała się w drugiem wydaniu, poprawionem i znacznie uzupełnionem przez uczniów i przyjaciół nieodżałowanej pamięci autora". Bardzo przychylnie wypowiada się o tej książce również *Lud Katolicki,* r. 1926, nr. 13, którego sąd tak brzmi: „To jedyna prawie książka w Polsce, traktująca popularnie, jasno, przystępnie i zrozumiale o duchowym dorobku polskiego narodu od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy. Bo też K. Wojciechowski w tym kierunku był jedynym i niezastąpionym człowiekiem. Dobrze się stało, że wyszło obecnie drugie wydanie tego popularnego wykładu, uskutecznione dzięki inicjatywie prof. I. Chrzanowskiego, który do wydania tego napisał bardzo trafnie ujętą przedmowę. Książka w obecnem wydaniu, uzupełniona tylko wyni-

kami badań naukowych ostatnich lat, posiada ton i charakter, nadany jej przez samego autora. Czytelnik każdy znajdzie tam przystępny opis całokształtu literatury, wiele trafnych i dobitnych uwag, rzucających jasne światło tak na poszczególne okresy, jakoteż i na pojedyńczą twórczość. Całość obmyślaną jest i przeprowadzoną bardzo dobrze, daje nam w treściwem ujęciu wyraźny pogląd na rozwój naszej literatury od jej początków aż do czasów dzisiejszych. Polecamy ją serdecznie, bo istotnie niema tam uczoności trudnej, ale jest to, co może napisać dobry Polak dla swoich niewykształconych braci, dla najszerszego społeczeństwa". W *Kurjerze Poznańskim*, r. 1926, nr. 175, pisze T. Grabowski następująco: „Prawdziwą zasługę mają wydawcy popularnej książki niezapomnianego badacza lwowskiego. Nowe i uzupełnione jej wydanie stanowi poważny dorobek naszej literatury podręcznikowej ,która nie obfituje wcale w rzeczy oparte na prawdziwej wiedzy, a jednocześnie zastosowane do potrzeb najszerszych sfer. Całość przedstawia się nader harmonijnie i wyraziście. Może być więc poleconą najszerszym warstwom, gdyż tchnie z niej szczera wiedza i bajeczny dar wykładu". Entuzjastycznie wita ją St. Zdziarski w *Kurjerze Warszawskim*, r. 1926, nr. 111, zaznaczając: „Nie prędko zdobędzie się literatura nasza na lepszy podręcznik swojej historji. Jest to książka jedyna w swoim rodzaju, przytem licznemi cytatami z utworów poetyckich i szeregiem udatnie wykonanych portretów, autografów i podobizn kart tytułowych dawnych arcydzieł piśmiennictwa uzmysławia— jak żadna inna książka — poszczególne etapy w rozwoju nietylko naszej literatury, ale i sztuki drukarskiej. Czytać ją będzie z prawdziwym pożytkiem i niesłabnącem zainteresowaniem zarówno człowiek z wyższem wykształceniem, jak samouk, czy też ten, kto posiadł tylko wiadomości elementarne. W tem właśnie widzimy największą zasługę zmarłego autora, że dał zarys dziejów całej literatury od najstarszych wieków do lat ostatnich, przystępny dla wszystkich warstw narodu". Recenzent *Ilustr. Kurjera Codziennego*, r. 1926, nr. 112, pisze: „Nietylko samoucy, ale i uczniowie szkolni chętnie uczyli się z tego dzieła w wydaniu pierwszem, i niemniej chętnie korzystać będą z wydania drugiego, zrewidowanego przez kilku uczonych, którzy uwzględnili wyniki badań naukowych z ostatnich dwudziestu lat". Walory książki podkreśla także wileńskie *Słowo*, r. 1926, nr. 68, konkludując: „Najlepszy do dziś dnia popularny wykład dziejów i literatury polskiej. Książka, jakiej niema drugiej, tak doskonałe i jasne dająca pojęcie szerokim warstwom społeczeństwa o bogactwie naszej literatury". Podobnie wyraża się sprawozdawca *Mojej Bibljoteczki*, r. 1926, nr. 4, pisząc: „Leży przed nami jedyna w swoim rodzaju historja literatury polskiej. Jedyna dlatego, że daje wszystko, co jest niezbędne, aby wiedzieć o literaturze polskiej, wszystko począwszy od zabytków średniowiecznych aż do dnia dzisiejszego. Rzecz zasługuje na uwagę nauczycieli zwłaszcza i młodzieży". Przychylnie brzmią również oceny *Wiadomości Literackich*, r. 1926, nr. 17, warszawskiej *Gazety Porannej*, r. 1926, nr. 105, *Kurjera Polskiego*, r. 1926, nr. 73, i innych dzienników.

M. Wolfke: Zasady teorji ciepła. Ocenia je R. Minkiewicz w *Robotniku*, r. 1925, nr. 315, następująco: „Podręcznik bardzo zwięzły, niezwykle treściwy, ograniczający się do traktowania zagadnień najistotniejszych, tak jednak, by dać ujęcie całokształtu współczesnych badań nad zjawiskami cieplnemi i współczesnych teoryj... Książka to cenna. Z przyjemnością stwierdzam, że, mimo skromnych rozmiarów książki, autor podaje dość obficie nazwiska badaczy i daty przy wymienianiu poszczególnych doświadczeń i stwierdzeń, nietylko najnowszych, ale i historycznie ważnych i przełomowych. To samo dotyczy rozwoju założeń teorji. Poza słuchaczami uniwersytetu i politechniki czytać książkę mogą jedynie ludzie, dający sobie radę z wykładnikami i dowodami wyższej matematyki".

Dzieła i pomoce pedagogiczne. Podręczniki metodyczne i dydaktyczne.

L. Jaxa Bykowski: Wskazówki metodyczne do zajęć praktycznych z dziedziny psychologji. O tym nowym podręczniku tak się K. Króliński w *Słowie Polskiem*, r. 1925, nr. 297, wyraża: „W ostatnich latach nauka psychologji w szkołach średnich uległa gruntownej przemianie; przedewszystkiem oparto ją na eksperymencie w specjalnych gabinetach, gdzie mają zastosowanie liczne przyrządy i przybory. Praca prof. L. Jaxy Bykowskiego stanowi właśnie podręcznik do prowadzenia ćwiczeń w takich gabinetach, zasługuje więc na baczną uwagę wszystkich nauczycieli psychologji. Znajdą oni tu bardzo cenne wskazówki praktyczne, oparte przeważnie na własnych doświadczeniach autora, który przez dłuższy czas ćwiczenia prowadził w jednem z lwowskich gimnazjów". Jeszcze dobitniej podnosi jego walory ocena J. Błachowskiego w *Muzeum*, r. 1925, nr. 3—4, który tak pisze: „Jako duży plus publikacyj L. Jaxy Bykowskiego należy uważać to, że nie przeładował ich niepotrzebnemi szczegółami. Dobór eksperymentów, harmonizujący z obowiązkowym planem ministerjalnym, dokonany jest trafnie i ogranicza się do rzeczy najważniejszych. Jeżeli się przejdzie wszystkie eksperymenty, to rzeczywiście można urobić sobie obraz współczesnej psychologji. Należy się

spodziewać, że publikacje znajdą szerokie zastosowanie w szkolnictwie".

A. Danysz: O wychowaniu. Pisze o niem *Głos Rodziny i Szkoły,* r. 1926, nr. 2, następująco: „Autor w drugiem wydaniu swej cennej pracy zawarł ogrom doświadczenia pedagogicznego. Chodziło mu o popularycję wiedzy pedagogicznej; cel ten w zupełności został osiągnięty. Wszyscy wychowawcy młodzieży, rodzice i nauczyciele, z wielkim dla siebie pożytkiem tę książkę przeczytają". W *Die Literatur,* r. 1926, nr. 6, tak je krótko H. Sternbach określa: „*Das wertvolle Buch von... dem einzigen pädagogischen Theoretiker großen Stils in Polen*". Podobnie brzmi sąd M. Friedländera w *Die Neue Erziehung,* r. 1926, nr. 4, który pisze: „*Das Buch zeichnet sich durch Tiefe und Selbständigkeit des Urteils aus*".

F. Kierski: Podręczna encyklopedja pedagogiczna. Poleca ją gorąco *Młody Robotnik,* r. 1925, nr. 9—10, pisząc: „Nietylko w rękach nauczycieli, ale w ręku każdego, kto w taki czy w inny sposób spotyka się z zagadnieniami wychowawczemi, winna znaleźć się ta encyklopedja, jako vademecum w różnych kwestjach. Książka ta znakomicie spełni swe zadanie jako wzorowy, a również, o ile to było możliwe, bezstronny informator. Jestem zdania, że winna posiadać ją każda bibljoteka organizacyjna, każdy działacz społeczny mieć ją na swem biurku. Znajdzie on w niej wiele cennych informacyj, wprowadzi go w świat ludzi najwybitniejszych świata, którzy wielką część swego życia poświęcili sprawom pedagogji". Na nieodzowność tej książki w rękach nauczycielstwa i tych wszystkich, którzy interesują się tak żywotnemi u nas obecnie sprawami wychowania narodowego, wskazuje *Warszawianka,* r. 1925, nr. 314, J. Dzierżyński w *Gońcu Śląskim,* r. 1925, nr. 244, i inni recenzenci. Doniosłość jej podkreśla F. Bielak w *Głosie Narodu,* r. 1925, nr. 249, który tak pisze: „Obejmuje skrót informacyj, potrzebnych nauczycielowi, czyteż komukolwiek, pragnącemu się czegoś z zakresu teorji i praktyki wychowania dowiedzieć. Przy współpracy i pomocy kilku ludzi dokonał pracy dużej i użytecznej; prócz artykułów, tłumaczonych z obcych encyklopedyj, zebrał bogaty materjał polski. Podręczna encyklopedja powinna znaleźć dobre przyjęcie u ogółu nauczycielstwa, bo informacje, w niej zawarte, są pewne i zwięzłe". To samo stwierdza N. A. w *Kurjerze Poznańskim,* r. 1925, nr. 289, zaznaczając: „A i niefachowiec znajdzie w niej dla siebie dużo ciekawych rzeczy, zwłaszcza jeśli się zważy, jakie ogromne zmiany na polu szkolnictwa i pojęć wychowawczych dokonują się na całym świecie. Książka naprawdę cenna i bardzo pożyteczna". Podobnie pisze *Lud Katolicki,* r. 1926, nr. 9, który zaznacza, że książka ta jest: „Nieoceniona w swej pożyteczności i każdy sumienny pedagog oraz inteligent, w małym choćby kontakcie ze szkołą pozostający, mieć ją powinien". Jeszcze dobitniej podnosi to H. T. w *Sprawach T. N. S. W.,* r. 1925, nr. 44, pisząc: „Zadanie swe powinna spełnić dzięki sumiennej pracy autora, który pomieścił w niej niezbędne wiadomości o najważniejszych zagadnieniach pedagogicznych z należytem uwzględnieniem stosunków polskich. Tematy są jasno i przystępnie, nawet dla niefachowców, opracowane, opatrzone przeważnie wszystkie w krótką informację bibljograficzną. Przy końcu dzieła znajdują się dwa indeksy, osób i rzeczy. To wszystko sprawia, że encyklopedja niezmiernie ułatwia poznanie najważniejszych zagadnień z dziedziny pedagogiki; wartość jej oceni należycie ten, kto dotychczas napotykał nieprzyzwyciężone bezmała trudności w zdobyciu potrzebnych wiadomości wobec niewielkiej ilości polskich dzieł pedagogicznych. Dla poznania szkolnictwa polskiego ostatniej doby staje się poważnem źródłem przez zebranie o niem całkowitego materjału, a wobec braku syntetycznych prac w tej dziedzinie — niemal jedynem". Tak samo brzmi sąd W. Hahna w *Muzeum,* r. 1925, nr. 3—4, który pisze: „Autor podaje krótkie, dobrze jednak informujące artykuliki, nieraz, zwłaszcza przy przedmiotach mniej opracowanych, szersze wyjaśnienia. Do każdego artykułu podana jest bibljografja przedmiotu. Cennem uzupełnieniem... są dwa spisy, nazwisk osób i rzeczy, ... zestawione z wielkim nakładem pracy, ułatwiające w wysokim stopniu korzystanie z książki... Stanowi ona jedyny podręcznik, w którym mozna znaleźć zwięzłe wiadomości, wprowadzające dobrze w rozmaite dziedziny pedagogiki. Można ją polecić gorąco wszystkim nauczycielom rozmaitych szkół, od najniższych do najwyższych". Z ocen zagranicznych znajdujemy w *Die Neue Erziehung,* r. 1926, nr. 4, dłuższą wzmiankę M. Friedländera, którą w skrócie podajemy: „*Ebenso wichtig ist das soeben erschienene Handbuch der pädagogischen Enzyklopädie von F. Kierski, eine Menge neuesten Materials enthaltend. Besonders ausführlich sind die neuen Schulen, die Arbeitsschule, sowie Reformpläne in Polen behandelt. Obwohl einiges Wichtige fehlt.... so bildet doch das Werk für den deutschen Forscher und Fachmann eine Grube interessantester Einzelheiten über polnische Pädogogik der Vergangenheit und der Gegenwart. Besonders wertvoll ist die bei jedem Stichwort reichhaltige Bibliographie*". Sprawozdawca *Lidových Novin* z d. 9. X. 1925 chwali wielką praktyczność tego wydawnictwa, podkreśla jednak brak szerszego uwzględnienia myśli pedagogicznej czeskiej.

W. Koskowski: O nikotynie i pale-

niu tytoniu. Bibljot. Higjeniczna. T. IX. W *Słowie Polskiem*, r. 1925, nr. 304, tak o tem wydawnictwie K. Króliński pisze: „Czy jednak przyda się naco ta naprawdę pożyteczna, mądra i przekonywująca książeczka? Może, ale gdyby nauczycielstwo zaleciło ją usilnie swoim dorastającym wychowankom". Uwagę młodzieży zwraca na nią *Echo Warszawskie*, r. 1925, nr. 333, pisząc: „Książeczka w pierwszym rzędzie zasługuje na uwagę dorastającej młodzieży, która często nie uświadamia sobie wielkiej szkodliwości zgubnego nałogu palenia, a gdy pozna całą prawdę, walka z zadawnionem przyzwyczajeniem jest już o wiele trudniejsza". Przychylnie ocenia ją także sprawozdawca *Pol. Gazety Lekarskiej*, r. 1925, nr. 47, który pisze: „Niewielka, a bardzo dobrze obmyślana broszurka dr. W. Koskowskiego wypełnia istotną lukę w polskiem piśmiennictwie popularno-higjenicznem. Zaletą jej jest przedewszystkiem unikanie przesady, częstej w wydawnictwach popularnych, a przedstawienie rzeczy zgodnie ze stanem badań naukowych; przedmiotowa prawda jest najlepszą bronią w walce o zdrowie. Pomysł zachęcenia czytelnika opowieścią o historji tytoniu i jego paleniu jest szczęśliwy i należałoby próbować zastosować coś podobnego w innych wydawnictwach popularnych, byleby zachowana była proporcja do właściwej treści... Dla lekarza może być broszurka ta nieraz bardzo pożyteczną, dostarczając mu pewnych faktów jako argumentów, koniecznych w praktyce dosyć często, a nie rozpowszechnionych". Takiego samego zdania jest P. Gantkowski w *Nowinach Lekarskich*, r. 1926, nr. 6, którego sąd tak brzmi: „Wobec skąpej bardzo literatury polskiej, odnoszącej się do tego tematu, z radością powitać należy powyższą publikację, która zaciekawi i lekarza, dając mu w rękę dużo argumentacji, potrzebnej do zwalczania lub ograniczenia nikotynizmu wśród pacjentów. Autor uwzględnił wszystko, co dotychczas w tej dziedzinie nauki naszej zbadano. Może publikacja powyższa pobudzi niejednego z lekarzy-czytelników do ogłoszenia odnośnej kazuistyki z praktyki, bo zdarza się przecież w medycynie tak często, że praktyk dobrą obserwacją pchnie naprzód teoretyczne badania naukowe, rzucające dopiero snop światła na zagadnienia empiryczne". W *Przyrodzie i Technice*, r. 1926, nr. 4, pisze W. M. następująco: „Nadzwyczaj zajmująca treść... Książeczkę o nikotynie powinien przeczytać każdy; palacz, by wiedział, czem opłaca przyjemność palenia, zaś niepalący, by zrozumiał, że, nie paląc tytoniu, unika wielu przykrych następstw". Podobnie brzmią oceny *Strzechy Rodzinnej*, r. 1925, nr. 44—45, J. Dzierżyńskiego w *Gońcu Krakowskim*, r. 1925, nr. 311, i *Gońcu Śląskim*, r. 1925, nr. 308, *Pod Znakiem Marji*, r. 1926, nr. 6, i innych.

W. Nowicki: O chorobach zakaźnych. Biblj. Higjeniczna T. IV. O książeczce tej pisze A. Z. w *Przyrodzie i Technice*, r. 1926, nr. 1, następująco: „Książeczka składa się z trzech części. Pierwsza wprowadza czytelnika w świat podstawowych zagadnień współczesnej serologji i bakterjologji. Szczególnie zwracają uwagę ustępy, omawiające źródła i wrota zakażenia, oraz oporność i odporność ustrojową. Część następna, szczegółowa, zawiera opis ośmnastu chorób zakaźnych. Opisy te są, mimo zwięzłości, wyczerpujące, a należy z wdzięcznością podkreślić, że zawierają wszędzie, obok podstawowych sposobów leczenia, także sposoby zapobiegania poszczególnym schorzeniom. O ile bowiem lecznictwo powinno spoczywać wyłącznie w rękach lekarzy, to w zapobieganiu chorobom zakaźnym może, a nawet powinna, brać udział każda uświadomiona jednostka. Część ostatnia omawia zwięźle a wyczerpująco warunki i sposoby odkażania. Usterek prawie niema. Nieliczne, jakie się tu i ówdzie trafiają, łatwo mogą zniknąć z następnych wydań tej bardzo pożytecznej i udałej książeczki. Tekst zdobi 12 trafnie dobranych i pięknie wykonanych rycin. Szata zewnętrzna książki jest podobnie, jak w innych zeszytach bibljoteczki, bez zarzutu".

M. Polaczkówna: Atlasy krajoznawcze. O podręczniku tym tak *Dziennik Płocki*, r. 1925, nr. 213, pisze: „Wślad za metodycznym atlasem krajoznawczym, na jaki pierwsza Polska się zdobyła, ukazał się metodyczny przewodnik, zawierający wskazówki, jak przy pomocy tego atlasu przyswajać pojęcia geograficzne, uczyć czytania planów, odróżniania form powierzchni ziemi, a równocześnie wprowadzać ucznia w zakres nauki krajoznawstwa, kończąc na zarysie geografji politycznej. Przewodnik metodyczny, oparty na metodzie komentarycznej, zawiera wiele praktycznych wskazówek dla nauczyciela geografji i przez to może w szkole oddać bardzo wielkie usługi". Bardzo gorąco poleca go w dłuższym rozbiorze krytycznym A. d'Abancourt w *Przyrodzie i Technice*, r. 1925, nr. 10, zaznaczając: „Niniejszy przewodnik metodyczny M. Polaczkówny jest nieocenioną wprost pomocą dla nauczyciela i powinien być towarzyszem pracy każdego geografa. Daje wskazówki w pierwszej części, jak czytać plan siedziby, jej położenie, jak się zapoznawać z krajobrazem z mapy, jak wykonywać przekroje, jak przeprowadzać analizę form powierzchni. Druga część, to już krajoznawstwo w ściślejszem zakresie; daje wskazówki, w jakim porządku przechodzić problemy, nasuwające się przy nauce o poszczególnych województwach, i przeprowadza je na konkretnych przykładach".

R. R. Rusk: Pedagogika eksperymentalna. Biblj. Przekł. Dzieł Pedagogicznych. T. III. O przekładzie tego dzieła, dokonanego przez Z. Ziembińskiego, pisze M. Friedländer w *Ruchu Pedagogicznym,* r. 1926, nr. 2, następująco: „Jest objawem nader pocieszającym, że w ostatnich czasach poczęły ukazywać się u nas poważne prace z zakresu psychologji pedagogicznej. Z dziedziny zainteresowań bowiem specjalistów-uczonych zaczyna psychologja doświadczalna i powstająca na jej podstawie jako nauka samodzielna pedagogika doświadczalna wchodzić w krąg zainteresowań szerokiego ogółu nauczycielstwa; to daje rękojmię do dalszego pomyślnego rozwoju tych nauk, opartych o tysiączne doświadczenia i obserwacje pojedynczych pracowników i możliwość praktycznego zastosowania ich wyników dla dobra wychowania i życia społeczno-państwowego. Przekład *R. R. Ruska:* Pedagogiki, pisanej jasno i dostępnie, powinien się znaleźć w rękach wszystkich nauczycieli, poważnie biorących swe powołanie instruktorskie i wychowawcze. Przekład znakomity, wskazówki i uzupełnienia tłumacza cenne dla początkującego w psychologji pedagogicznej". Podobnie wyraża się S. K. w *Ilustr. Kurjerze Codziennym,* r. 1926, nr. 53, zaznaczając: „Z wyników w dziedzinie pedagogiczno-doświadczalnej powinien korzystać każdy nauczyciel. O ile zaś w innych kwestjach takich pewnych wyników jeszcze nie osiągnięto, dobrze jest, by wiedział o samych kwestjach, aby mniej ślepo szedł za tradycją, a dawał posłuch rozumowi. Fatalne byłoby dla uczniów, gdyby każdy nauczyciel chciał na nich przeprowadzać badania eksperymentalne; te należą do laboratorjum; ale dobrze będzie, jeżeli każdy zapozna się z istnieniem takich badań i ich metodami. Dlatego dobry przekład wybornego podręcznika R. R. Ruska należy powitać z radością". Walory tej książki podnosi K. Króliński w *Słowie Polskiem,* r. 1926, nr. 27, pisząc: „Nie mieliśmy dotychczas podręcznika, obejmującego całokształt tej gałęzi nauki. Lukę tę wypełnia znakomita praca angielskiego profesora R. R. Ruska w poprawnem tłumaczeniu. Autor omawia metody pedagogji doświadczalnej, rozwój specjalnych zdolności dziecka pod względem uwagi, postrzegania, pamięci, kojarzenia wyobrażeń, myślenia, tudzież technikę uczenia się, warunki pracy umysłowej, wreszcie psychologję i dydaktykę przedmiotów nauczania czytania, pisania, ortografji, rachunków i innych. Podręcznik jest przeznaczony dla zdających egzamina z pedagogiki, jednakże posiada on wielką wartość dla każdego nauczyciela, który chce iść z prądem czasu i odpowiedzieć wymogom nowoczesnej szkoły". Doniosłość wydawnictwa zaznacza także *Słowo Pomorskie,* r. 1926, nr. 19, tak się o niem wyrażając: „Przekład podręcznika R. R. Ruska dokonany został pod wpływem odczuwania pilnej potrzeby stworzenia w języku polskim literatury podręcznikowej — chociażby narazie przyswojonej — o charakterze przystępnym, a jednakże zgodnym z wymaganiami współczesnej wiedzy pedagogicznej, ażeby oprzeć kształcenie nauczycieli na gruncie nauki i pobudzić własną myśl twórczą w tej tak bardzo zaniedbanej dotąd dziedzinie. Z podręcznika tego mogą korzystać nauczyciele seminarjów nauczycielskich dla przygotowania się do lekcji psychologji i pedagogiki. Dla słuchaczów wyższych kursów nauczycielskich może on służyć za podstawową książkę pomocniczą, która, odpowiednio uzupełniona przez wykłady i ćwiczenia, może im ułatwiać opanowanie wymaganego zakresu pojęć i wiadomości". Tego samego zdania jest sprawozdawca *Kurjera Polskiego,* r. 1926, nr. 31, który pisze: „Przekład podręcznika R. R. Ruska jest pierwszą książką w języku polskim, zaznamiającą z pedagogiką eksperymentalną w jej całokształtcie. Nietylko więc nauczyciele, przygotowujący się do uproszczonego egzaminu z pedagogiki, ale i ci wszyscy, którzy zechcą uzupełniać swe wykształcenie zawodowe, a nie mogą posługiwać się literaturą obcojęzyczną, niewątpliwie korzystać z niej będą". Podobnie określa pożytek przekładu *Echo Warszawskie,* r. 1926, nr. 19, *Kurjer Lwowski,* r. 1926, nr. 29, *Nowa Reforma,* r. 1926, nr. 28, *Wiadomości Literackie,* r. 1926, nr. 5, *Goniec Śląski,* r. 1926, nr. 26, *Kurjer Warszawski,* r. 1926, nr. 26, *Rzeczpospolita,* r. 1926, nr. 44, *Przegląd Pedagogiczny,* r. 1926, nr. 9, *Dziennik Wileński,* r. 1926, nr. 34, *Świat,* r. 1926, nr. 16, które zamieściły krótsze oceny. Poważną recenzję, pióra A. Noskowskisgo, znajdujemy wkońcu w *Kurjerze Poznańskim,* r. 1926, nr. 134, a da się ona streścić w zdaniu: „Materjału bardzo wiele, a ujętego w formę praktyczną, przejrzystą i nierozwlekłą".

L. M. Törngren: Podręcznik gimnastyki. O tłumaczeniu tego dzieła, dokonanem przez H. Czechowiczównę i T. Dręgiewicza, wyraża się W. Sikorski w *Wychowaniu Fizycznem,* r. 1926, nr. 2, następująco: „Literatura polska jest pod względem prac fachowych z zakresu gimnastyki bardzo uboga. Z tem większem zadowoleniem witamy najmniejszy w tym kierunku dorobek. Cóż dopiero, gdy dorobkiem tym jest praca na większą skalę. Taką właśnie pracą jest spolszczenie niniejszego podręcznika. Podręcznik ten jest przedewszystkiem podręcznikiem systematyki. Mimo to ma wielkie znaczenie dla wychowania fizycznego młodzieży oraz dla kształcenia wychowawców fizycznych... Wielką zasługą tłumaczy jest zastosowanie mianow-

nictwa gimnastycznego, proponowanego przez prof. E. Piaseckiego i przyjętego komisyjnie. Słownictwo to bowiem jest zwięzłe i jasne... We właściwym tekście terminologja jest przeprowadzona starannie... Reasumując, stwierdzam, że praca niniejsza jest dla literatury gimnastyki polskiej oraz dla pracy praktycznej na polu wychowania fizycznego doniosłego znaczenia“. Recenzent *Kurjera Lwowskiego*, r. 1926, nr. 68, pisze: „Nareszcie ukazało się polskie tłumaczenie tego podstawowego podręcznika, który stanie się jedynym fundamentem ujednostajnienia nauki gimnastyki w naszych szkołach wszystkich typów. Zastosowanie nowej terminologji usunie dotychczasową dowolność, panującą na tem polu. Obszerne omówienie wszystkich ruchów, niewyczerpane wprost bogactwo treści podręcznika będzie wydatną pomocą dla wszystkich pracujących na polu wychowania fizycznego“. Podobnie brzmi ocena w *Głosie Okręgu Warszawskiego T. N. S. W.*, r. 1926, nr. 2, *Gońcu Śląskim*, r. 1926, nr. 81, i innych pismach.

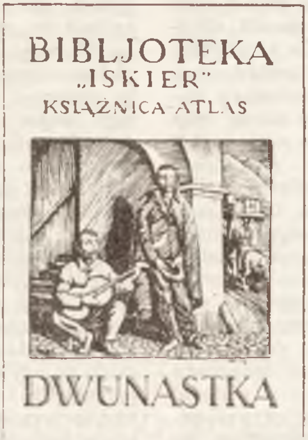
Literatura piękna i książki dla młodzieży. Dzieła sztuki.

Z. Bielawski, ks.: Szkoła Chrystusowa. O trzeciem wydaniu tego modlitewnika pisze J. Dzierżyński w *Gońcu Śląskim*, r. 1925, nr. 104, następująco: „Doskonały przewodnik duchowy dla młodego pokolenia; wydanie to już trzecie, co najlepiej świadczy o wziętości, jaką ta książeczka do modlenia zdobyła sobie w krótkim czasie. Dzieli się na dwie części; pierwsza to raczej rozmyślania duchowne, bogate w przykłady z życia rówieśników i rówieśniczek tych, którzy tę książeczkę dostaną do ręki; część druga zawiera różne modlitwy, ćwiczenia pobożne, pieśni i hymny“. Niemniej pochlebnie wyraża się o nim *Nowe Życie*, r. 1925, nr. 89, który tak go określa: „Bardzo pożyteczna książeczka; podaje sposoby, jak rzeźbić w duszy młodzieńczej coraz doskonalsze podobieństwo Chrystusowe. Warto, by nasza młodzież szkolna zapoznała się z tą książeczką“. Tak samo życzliwie odnosi się do niej *Cześć Marji*, r. 1926, nr. 1, pisząc: „Książeczkę tę gorąco polecamy młodzieży szkolnej. Znajdzie w niej uczeń czy uczennica niejedną cenną wskazówkę dla swej duszy, pokocha Chrystusa Pana, w którego szkole wykształci i uświęci swój charakter“.

K. Grotowska: O poznawaniu kraju. W *Poradniku Nauczycielskim*, r. 1925, nr. 5—6, tak się o niej F. Hollitscher wyraża: „Pod tym tytułem wyszła pod każdym względem pożyteczna i zajmująca książeczka, która powinna znajdować się nietylko w rękach starszej młodzieży szkolnej, posiadającej już pewne zasadnicze wiadomości z dziedziny krajoznawstwa, ale także i inteligentny ogół znajdzie w niej bardzo wiele ciekawych pouczeń, podanych w formie przystępnej, łatwej, dobrym, poprawnym językiem. Już same tytuły rozdziałów świadczą o różnorodności i bogactwie treści. Jest więc w książeczce mowa o pomiarach w polu, o mapach i szkicach, o widnokręgu i sygnalizacji, o górach i dolinach, o źródłach, rzekach i pieczarach, o deszczu i pogodzie, o roślinach i zwierzętach, o człowieku i jego dziełach. Ponadto zaopatrzona jest książeczka w dokładny skorowidz, ułatwiający szybkie orjentowanie się w niej. Życzymy temu sympatycznemu i pożytecznemu wydawnictwu powodzenia, na które w pełnej mierze zasługuje i które z pewnością mieć będzie“. Niemniej przychylnie ocenia ją A. d'Abancourt w *Przyrodzie i Technice*, r. 1925, nr. 9, pisząc: „Niewielkiego formatu książeczka, stąd wygodna do noszenia, daje bardzo wiele pożytecznych wiadomości... Znajdujemy w niej wiadomości z dziedziny geologji, geografji, meteorologji, zoologji, botaniki, antropogeografji, które dadzą możność poznania i zżycia się z przyrodą, dadzą odpowiedź na pytania, cisnące się; a to wszystko w formie przystępnej. Autorka uczy patrzeć, obserwować i uczy zastanawiać się nad otaczającym nas światem. I jeszcze inne zalety; wiele rysunków i fotografij, jasny styl; prosty, logiczny układ treści; obok spisu rzeczy, skorowidz alfabetyczny, ułatwiający odnalezienie szukanego tekstu. Książkę tę polecamy nauczycielowi przyrody i geografji, skautom, i to nieodzownie, a również turystom. Dla turysty ma ona specjalne znaczenie, gdyż, dając pewne praktyczne wskazówki, wprowadza w krajoznawstwo, uczy patrzeć i kochać ziemię rodzinną“. Tak samo pisze *Bibljografja Pedagogiczna*, r. 1925, nr. 4, która tak konkluduje: „Książka napisana żywo i ciekawie, ułatwia kierownikom wycieczek ich wykorzystanie“. Recenzent *Dziennika Płockiego*, r. 1925, nr. 250, zamyka swój sąd w następujących słowach: „Cenny ten podręcznik, niezbędny dla młodzieży, uczący patrzeć, spostrzegać i rozumieć swe otoczenie, winien znaleźć się w ręku każdego ucznia i uczennicy, zwłaszcza harcerza oraz harcerki“. Podobnie poleca ją *Kurier Poranny*, r. 1925, nr. 313, pisząc: „Spora ta książeczka powinna się znaleźć w ręku młodzieży, pragnącej kraj poznać nie po łebkach, po nazwach, ale dokładnie i samodzielnie. Czytelnicy różnych zamiłowań znajdą tam wskazówki, cenne każdy dla siebie“. Tak samo gorąco polecają tę książkę *Dzień Polski*, r. 1925, nr. 225, warszawska *Gazeta Poranna*, r. 1925, nr. 272, i *Gazeta Warszawska*, r. 1925, nr. 260, a *Świat*, r. 1925, nr. 41, nazywa ją świetną.

W. Tatarkiewicz: Pięć studjów o Łazienkach St. Augusta. Nauka i Sztuka. T. XV. „Usiłowania w kierunku podniesie-

nia poziomu estetycznego książki polskiej rosną. Ambicje w tym kierunku są coraz powszechniejsze. Współzawodnictwo pomiędzy wydawcami coraz znamienniejsze. Należy zapisać to na dobro naszego księgarstwa, tem bardziej, że czasy istotnie są niepomyślne, a horoskopy na przyszłość bynajmniej nie pocieszające... Że ta właśnie zasada przyświeca dzisiejszej pracy wydawniczej, o tem przekonywa nas szereg wydawnictw ozdobnych, obliczonych na rosnące u nas miłośnictwo książki wytwornej". Tak rozpoczyna Z. Dębicki w *Kurjerze Warszawskim*, r. 1925, nr. 352, swoją zbiorową recenzję o wydawnictwach pięknych, pisząc dalej: „Należy tu przedewszystkiem bardzo piękna książka prof. W. Tatarkiewicza..., ozdobiona 68 bardzo wytwornemi ilustracjami". Stronę zewnętrzną wydawnictwa podkreśla także M. D. w *Ilustr. Kurjerze Codziennym*, r. 1926, nr. 53, który pisze: „Pod względem topograficznym dzieło to stwierdza raz jeszcze fakt, iż wydawnictwa artystyczne Książnicy-Atlasu T. N S. W. szczególnie piękne i wytworne otrzymują wyposażenie. Składa się na nie jakość kredowego papieru, dobór kroju pisma i szlachetne w tonie, o żółtawym poddruku ilustracje". Z punktu widzenia treści ocenia to wydawnictwo W. T. w *Sprawach T. N. S. W.*, r. 1925, nr. 44, następująco: „Książka cenna, nietylko ze względu na doskonałe opracowanie interesującego miłośników naszej sztuki tematu, ale przedewszystkiem z powodu bogatego, nigdzie dotąd niewyzyskanego materjału, którym operuje autor... Dla badaczy i miłośników sztuki z epoki stanisławowskiej książka prof. W. Tatarkiewicza jest drukiem pierwszorzędnego znaczenia". Wszechstronną ocenę tego dzieła zamieszcza W. Husarski w *Wiadomościach Literackich*, r. 1926, nr. 7, tak się o niem wyrażając: „Nieporównana erudycja autora i do ostatecznych granic posunięta sumienność opracowania nie pozostawia pola do dyskusyj lub uwag krytycznych, tem bardziej, że łączy się z jasnością ujęcia i wytworną prostotą języka, na którą uczeni nasi zdobywają się dosyć rzadko. Wystarczy stwierdzić, że pomimo najskrzętniejszych poszukiwań z wielkim trudem udało mi się wyszperać w całem dziele j e d e n tylko drobniutki lapsus... Drobne to niedopatrzenie stwierdzam z istotną lubością, żeby wskazać choć jedną usterkę w tej nieposzlakowanej poza tem całości... Studja wydane zostały ze starannością, cechującą wszystkie wydawnictwa Książnicy-Atlasu T. N. S. W. Reprodukcje, odbite na żółtawym podkładzie, według doskonałych zdjęć fotograficznych, wyszły na kredowym papierze w sposób istotnie artystyczny, znacznie przewyższając zwykły poziom naszych wydawnictw ilustrowanych". Niemniej przychylnie brzmi recenzja K. Królińskiego w *Słowie Polskiem*, r. 1925, nr. 339, który tak pisze: „Jest to poważne studjum sztuki z doby stanisławowskiej. Ilustracje, druk i papier luksusowe. Dzieło, popularyzujące dzieje rodzinnej sztuki, zasługuje w całej pełni na to, by zachęcić ludzi szczęśliwych... do wzbogacenia zbiorów domowych". Podobnie wypada sąd recenzenta z *Dziennika Wileńskiego*, r. 1925, nr. 282, który zaznacza: „Liczne ilustracje i plany objaśniają tekst. Całość wydana na najlepszym papierze, oprawna ozdobnie, aż się prosi na podarunek gwiazdkowy. Autorowi należy się podziękowanie za wydanie tych studjów, a firmie Książnica-Atlas T. N. S. W. uznanie, że wcieliła je w zbiór wydawnictw Nauka i Sztuka, w którym już tyle pięknych i cennych rzeczy się ukazało". Także *Wiadomości Literackie*, r. 1925, nr. 50, bardzo życzliwie witają to dzieło: „Nietylko w tekście, ale i w ilustracjach spotykamy wiele nowego materjału, który z pewnością zainteresuje znawców epoki stanisławowskiej i miłośników sztuki. Książka pociąga oko ozdobną szatą, a interesującą treścią wyróżnia się dodatnio wśród wydawnictw tego rodzaju ostatniej doby". Krótsze oceny znajdujemy w *Wieku Nowym*, r. 1925, nr. 7352, *Dzienniku Tczewskim*, r. 1925, nr. 299, *Czasie*, r. 1925, nr. 296, i innych dziennikach. W *Liter. Zentralblatt*, r. 1926, nr. 7, ocenia O. Forst Battaglia dzieło to następująco: *„Der Verfasser skizziert, hauptsächlich nach den Papieren M. Bacciarellis, des königlichen Baudirektors und berühmten Malers, die Baugeschichte des Lustschlosses Łazienki bei Warschau, das den schönsten Typus stanisławistischer Architektur bedeutet. Der Verlag gab dem gründlichen und schön geschriebenen Buch eine glänzende Ausstattung und die reichste, vortrefflich gewählte Illustrierung. Da eine Beschreibung des Schlosses*



Okładka W. Skoczylasa do B. Merwina: Dwunastka.

fehlt, so ist das Werk des ausgezeichneten Kunsthistorikers trotzdem nur Fragment". Podobnie wyraża się J. Dzierżyński w *Gońcu Śląskim*, r. 1925, nr. 312, pisząc: „Studjum jest dziełem poważnem i ujętem w sposób naukowy, niemniej jednak zainteresuje każdego inteligentnego czytelnika. Sam zresztą temat, dotyczący jednego z najpiękniejszych zabytków naszej stolicy, krótko mówiąc — bierze! Szata zewnętrzna wspaniała, papier wytworny, ilustracje przepiękne, plany pouczające".

Wydawnictwa kartograficzne.

E. Romer: Powszechny atlas geograficzny. Pisze o nim S. S. w *Szkole i Nauczycielu,* r. 1926, nr. 3, następująco: „O pierwszorzędnych walorach dydaktycznych i naukowych tego dzieła pisano już bardzo wiele. Jest to naprawdę imponująca praca, zawierająca przy użyciu niewielu stosunkowo słów ogrom treści, podanej w sposób obrazowy i, powiedziałbym, miły. Na szczególne podkreślenie zasługują wskazówki metodyczne, zawarte w początku atlasu, wykluczające dowolność interpretacji podanego w atlasie materjału... Atlas odda niewątpliwie wiele usług nietylko uczniom i nauczycielom, ale winien się znaleźć w ręku każdego inteligenta". Fachową ocenę tego wydawnictwa zamieszcza M. Mścisz w *Czasopiśmie Geograficznem*, r. 1925, nr. 3—4; brzmi ona, poza działem czysto opisowym, następująco: „Zdobył wstępnym bojem serca i umysły geografów, wywołał ogólne zaciekawienie i powszechne zainteresowanie i już przy pierwszem przejrzeniu wlał w stroskane gospodarczemi kłopotami serca otuchę i wiarę w nasze siły, w wartość naszej pracy i tem samem w naszą przyszłość. To psychologiczne zjawisko podkreślam na wstępie recenzji... Najnowsza publikacja prof. E. Romera i zapowiedź publikacyj następnych uzasadniają w całej pełni tę aureolę szacunku i pochlebnego rozgłosu, jaką cieszy się nazwisko znanego w naukowym świecie polskiego uczonego. Równocześnie jednak bije z tej postaci odblask wielkiej, wytężonej i umiejętnie prowadzonej pracy, idzie chwalebny przykład dla pokoleń młodych i starszych, wieje wiara w żywotność naszej rasy i użyteczność naszej pracy cywilizacyjnej. Znakomity polski uczony i najwybitniejszy polski kartograf jest również — jako wzór wiedzy, pracy i niezmożonej wytrwałości — znakomitym wychowawcą współczesnego pokolenia... Niejako kluczem do atlasu są wstępne uwagi autora, które dotyczą metod opracowania wydawnictwa i jego wewnętrznej organizacji, a podają również genezę poszczególnych kart i całości atlasu w sposób prosty, skromny i bez napuszonego frazesowania reklamowego. Objektywna analiza i bezpretensjonalne wyjaśnienie celu pracy, tudzież oryginalność w pomysłach i koncepcjach, odbijają żywo i bardzo korzystnie od hałaśliwej reklamy wydawnictw innych. Jest to epicki spokój człowieka nauki, który oddaje swe dzieło nie dla rozgłosu, lecz dla pożytku ogólnego, który atoli wie, ile trudów włożył w swe dzieło i jaką wartość ono przedstawia... Patrząc na atlas jako na całość, zauważyć muszę, że zasadnicza kompozycja jest prosta, jasna i przejrzysta, a w ogólnych zarysach obejmuje całokształt zagadnień, należących do geografji. Autor odbiegł daleko od zwykłego szablonu w organizowaniu wydawnictwa atlasowego i dołożył poważnych starań, by stworzyć rzecz naprawdę dobrą i w całem tego słowa znaczeniu nowożytną. Tę nowożytność w metodzie traktowania materjału geograficznego w szkole średniej — w szczególności w odniesieniu do Europy i kontynentów pozaeuropejskich — podkreślam tu z całym naciskiem, gdyż tak, a nie inaczej należy traktować naukę geografji w szkole średniej. Autor odrzuca śmiało wszelki zbędny balast, lecz rzeczy zasadnicze podaje umiejętnie i gruntownie. Przy doborze metod w opracowaniu atlasu widać na każdym kroku dążenie do używania dróg najprostszych, jasnych, jednolitych i nieskomplikowanych, co atlasowi nadaje wysoką wartość dydaktyczną... Publikację cechuje oryginalność w kompozycji zasadniczej atlasu, oryginalność w opracowaniu map ogólnych, oryginalność w ilustrowaniu zjawisk geograficznych zapomocą kosztownie rozmieszczonej wielkiej ilości barwnych wykresów i profilów. Wszystkie te cechy, połączone z wielką ścisłością wykonania naukowego, stawiają atlas na wysokim poziomie naukowym i dydaktycznym i przynoszą chlubę polskiej nauce, a zaszczyt autorowi". Z głosów zagranicznych znajdujemy w *Sborniku Čs. Společnosti Zeměpisné*, r. 1926, nr. 3, ocenę pióra J. Krála, brzmiącą następująco: „*První tento školní zeměpisný atlas, zpracovaný i vytištěný v Polsku, řadí se zcela důstojně k podobným atlasům v tomto směru vyspělých sousedů Polska, Němců. Obsahuje na 24 listech všechny potřebné mapy k vyučování zeměpisu na středních školách. Jejich provedení jest dokonalé. Novinkou jsou, jak u map fysikálních, tak politických diagramy, které velmi názorně a účelně představují na př. poměry velikosti pevniny, moře, ostrovů a poloostrovů, úvodí jednotlivých moří, křivky hypsografické každého kontinentu, zalidnění a hustotu jednotlivých států, velikost hlavních měst a produkci nejdůležitějších výrobků*". Jedyną rzeczą, niepodo-

bającą się recenzentowi, jest używanie nazw geograficznych polskich na terenach, sąsiadujących z naszem państwem. Dlaczego, nietrudno odgadnąć.

E. Romer i *S. Niemcówna*: Atlas krajoznawczy dla szkół woj. krak., kieleck. i śląskiego. Wypowiada się o nim w *Bibljografji Pedagogicznej*, r. 1925, nr. 3, F. Fuchs następująco: „Zasadniczemu założeniu odpowiada wiernie i konsekwentnie wykonanie, metodycznie wzorowe, technicznie bardzo piękne. O wartości tych wydawnictw i ich znaczeniu dla postępu i rozwoju nauczania geografji pisano już wiele, zawsze z uznaniem i wdzięcznością dla autorów, z podziwem dla energji i pracy inicjatora tego prawdziwie wielkiego przedsięwzięcia. I słusznie. Planowe przeprowadzanie idei wydawnictwa i jego ogromna dydaktyczna i obywatelska wartość i doniosłość rzuca się w oczy". Sprawozdawca *Ilustr. Kurjera Codziennego,* r. 1926, nr. 88, pisze: „Dziesięć kart łączy się w doskonałą całość. Widzimy z całego przeglądu, iż w stosunkowo małej ilości kart zdołano zebrać i podać najważniejszy materjał kartograficzny ziem polskich ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb trzech wspomnianych w tytule województw, a w największej mierze samego Krakowa, dla którego ten nadzwyczaj starannie i estetycznie wydany atlas powinien być i dla szkolnictwa i dla całego ogółu powszechnie znanym".

W. Semkowicz: Mapa historyczna Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1771. Podz. 1:3,000.000. Pisze o niej *Świat*, r. 1926, nr. 6, następująco: „Prof. W. Semkowicz stworzył specjalną mapę dla nauki historji Polski w naszem szkolnictwie średniem. Mapa ta uwzględnia granice i miejsca historyczne od początku XVII wieku, choć daje granice Państwa naszego w tragicznym roku 1771... Każdy szczegół jest plastyczny, widoczny. Nawet drogi poboczne, szlaki tatarskie, grody starościńskie, biskupstwa łacińskie, władyctwa unickie zostały uwidocznione. Co jednak najwięcej przekonywa, to ścisłość granic poszczególnych ziem. Dla nauki historji mapa prof. W. Semkowicza jest nieocenioną pomocą. Zainteresować się nią winni nauczyciele tego przedmiotu w naszem szkolnictwie. Dodać należy, iż na mapie tej nazwy miejscowości podano w brzmieniu historycznem". Staranność wykonania, przystępną cenę i znaczenie tej mapy przy nauce dziejów ojczystych i historji literatury podnosi *Nowa Reforma,* r. 1926, nr. 28, *Poradnik Nauczycielski*, r. 1926, nr. 8, *Słowo Polskie*, r. 1926, nr. 28, *Słowo Pomorskie*, r. 1926, nr. 19, *Wiek Nowy*, r. 1926, nr. 7393, *Pod Znakiem Marji*, r. 1926, nr. 7, i inne czasopisma.

KSIĄŻKI, OTRZYMANE DO KOMISOWEJ SPRZEDAŻY.

Ekonomista. Kwartalnik, poświęcony nauce i potrzebom życia. Red. *S. Dziewulski.* Rok XXV, nr. 3—4. Warszawa. 1925. 8⁰. Str. 4 nlb. + 284 + 4 nlb. *Zł. 10*—.

Min. W. R. i O. P.: **Gimnazjalne egzaminy dojrzałości.** Warszawa. 1926. 8⁰. Str. 34 + 2 nlb. *Zł. 0·50.*

Min. W. R. i O. P.: **Kursy wakacyjne dla czynnych a niewykwalifikowanych naucz. szkół powszechnych.** Program kursu fizyko-matematycznego. Wyd. drugie. Warszawa. 1926. 8⁰. Str. 2 nlb. + VI + 32. *Zł. 0·80.*

Min. W. R. i O. P.: **Wycieczki geograficzne w szkole średniej.** Dr. *St. Niemcówna*: Metodyka wycieczek. Dr. *M. Polaczkówna*: Program wycieczek. Warszawa. 1926. 8⁰. Str. 48. *Zł. 1·60.*

F. Piasek: **Metodyka śpiewu.** Podręcznik dla prowadzących śpiew metodą trójdźwiękową w szkołach średnich, powszechnych i seminarjach nauczycielskich. Wydanie II, zmienione i rozszerzone. Płock. 1926. 8⁰. Str. 48. *Zł. 1·50.*

M. Wojtkiewicz: **Wisła pomorska.** Drogi Wodne w Polsce. T. II. Warszawa. 1926. 8⁰. Str. 53 + 3 nlb. + 1 mapa. *Zł. 2*—.

M. Wojtkiewicz: **Droga wodna Warszawa-Bałtyk.** Drogi Wodne w Polsce. T. IV. Warszawa. 1926. 8⁰. Str. 72 + 2 tablice. *Zł. 3*—.

J. Zaorski: **Wrzód okrągły żołądka i jego leczenie.** Z 18 rys. w tekście. Wykłady Lekarskie. Nr. 3—4. Warszawa-Lwów. 1926. 8⁰. Str. 2 nlb. + 80. *Zł. 2·50.*

KRONIKA INSTYTUCJI

Rzut oka na działalność instytucji w r. 1925. Przesilenie, które dotknęło całokształt życia gospodarczego państwa, odbiło się w ostatnim roku administracyjnym także i na naszej instytucji bardzo poważnie. Spadek waluty, pauperyzacja wszystkich warstw społeczeństwa, brak i drożyzna kredytu, wysokie podatki i ciężary socjalne, oto długi łańcuch powiązanych ze sobą wzajemnie przyczyn stagnacji przemysłu polskiego wogóle, azmiejszonej rentowności naszego przedsiębiorstwa w szczególności. Wystarczy zaznaczyć, że w roku ubiegłym uiściliśmy samych podatków w kwocie zł. 379.604·99, zaś świadczeń społecznych zł. 91.201·31, nie mówiąc o całym szeregu strat, związanych z oprocentowaniem i waloryzacją kredytu, zwyżką cen papieru i kosztów robocizny. Mimo to, licząc się właśnie z ogólnem zubożeniem społeczeństwa, nie podnosiliśmy cen naszych wydawnictw. Skutkiem tego ogólny zysk ze sprzedaży, mimo jej zwiększenia, zmniejszył się znacznie. Strata ta to świadoma ofiara z naszej strony na rzecz zniżki cen książek, odpowiadająca ogólnej tendencji dostosowania się do stanu zubożałych konsumentów.



Fragment wystawy podczas Walnego Zromadzenia T. N. S. W. w dn. 7—9 kwietnia 1926 r. we Lwowie.

Ogółem zysk, osiągnięty w r. 1925, wyniósł zł. 81.390 35, a wraz z przeniesieniem zysku z roku 1924 zł. 175 570 03. W czasie ogólnego zastoju przemysłowego, bezrobocia oraz dotykającego szerokie warstwy społeczeństwa zubożenia wynik ten trzeba jednak uznać za zadowalający.

W r. 1925 wydano razem 153 dzieła w ogólnej ilości 1,876.200 egz. a 1794 7/8 ark. składu, 2 mapy ścienne, 7 map podręcznych, 28 map do atlasów, 14 map do podr. szkolnych i 1 siatkę do globusów; poza tem publikowano 8 czasopism w ogólnej objętości 180 3/8 arkusza.

Na cele oświatowe ofiarowano 31.795 egz. wydawnictw ogólnej wartości zł. 65.202.98; korzystały z nich instytucje krajowe oraz emigracja polska zagranicą.

Z głosów prasy o działalności instytucji. W pedagogicznem czasopiśmie *Die Neue Erziehung*, r. 1926, nr. 4, znajdujemy ocenę naszych wydawnictw germanistycznych, pióra M. Friedländera, brzmiącą następująco: *„Noch einige Worte über den Deutschunterricht an polnischen Mittelschulen... Auf allen Stufen werden als Handbücher vorwiegend die von der Książnica - Atlas T. N. S. W. herausgegebenen Handbücher von J. Jakóbiec und St. Leonhard verwendet, von denen besonders die Bücher Deutschland und die Deutschen, Bd. I und II, sowie das herrlich ausgegebene Das Deutschtum, Bd. I, als mustergültig in jeder Hinsicht auch dem deutschen Lehrer zur Ansicht zu empfehlen sind. Als Lektüre werden hauptsächlich Klassiker gelesen. Im letzten Jahre kommt auch der Realismus, Naturalismus und Impressionismus zu Worte. Im oben erwähnten Verlage erscheint auch eine Deutsche Bibliothek, die passende Werke, entsprechend bearbeitet..., der Schuljugend liefert“.*

Tenże recenzent podnosi w wymienionym czasopiśmie doniosłość naszych publikacyj pedagogicznych w słowach:

„Auf dem Gebiete der Pädagogik wird namhafte Arbeit geleistet. Besonders hervorragend erscheint hier der größte pädagogische Verlag Książnica-Atlas T. N. S. W., A. G., in Lemberg“.

Szereg ocen z tego zakresu przytaczamy w dziale głosów prasy.

Omawiając działalność Lwowa na polu pracy umysłowej, tak pisze K. Wy. w *Ilustr. Kurjerze Codziennym*, r. 1925, nr. 318, o wydawnictwach z zakresu geografji:

„Książnica-Atlas T. N. S. W. może szczycić się wydawnictwami specjalnie z dziedziny geografji, czemu nawet dziwić się nie można, gdyż ma w gronie swoich współpracowników najznakomitszego uczonego w tej dziedzinie, prof. dr. E. Romera“.

Tę część działalności instytucji podkreśla także S. Wasylewski w *Słowie Polskiem*, r. 1925, nr. 244, pisząc:

„Wiadomo dalej, jak pięknie rozwinęła się w odrodzonej Polsce nauka i metodyka geografji. I znowu na dobrą sprawę można wyliczyć, że jakie trzy czwarte używanych w Rzeczypospolitej podręczników geografji urodziło się we Lwowie, w mieście, które wydało wielkiego hetmana geografów E. Romera i jest dziś największym warsztatem produkcyjnym kartografji polskiej, zdobywającym rynki zbytu w Jugosławji i Łotwie“.

Doniosłość wydawnictw kartograficznych akcentuje także K. Nittman w paryskiem *Życiu Polskiem*, r. 1925, nr. 387, tak sąd swój wyrażając:

„Stworzenie rodzimego przemysłu graficznego, opartego na poważnej naukowej podstawie stworzenia polskiej mapy zamiast tandety, sprowadzanej z Niemiec, z nadrukowanym tylko polskim napisem, to niespożyta zasługa Książnicy-Atlasu T. N. S. W.“.

Całokształt pracy kartograficznej naszej instytucji przedstawia w pięknie i rzeczowo ujętym szkicu St. Tync w *Słowie Pomorskiem*, r. 1925, nr. 68, tak o niej mówiąc:

„Mówiąc o kartografji polskiej jeszcze przed laty czterema, to znaczyło albo stwierdzić straszliwą pustkę w tej dziedzinie, albo co najwyżej z rozpaczą i złością regestrować potworne elukubracje J. M. Bazewicza. Albowiem, już pomijając mapy krajów i ziem obcych, nawet na mapach Polski i jej części, i to po polsku wydanych, stwierdzało się z bólem, że je drukowano czy to w Wiedniu, czy w Rzeszy Niemieckiej. Tyle pieniędzy od nas zabierała zagranica i to niejednokrotnie firmy, które hojnie sypały groszem polskim na hakatę. Żebyż to jeszcze mapy te były uczciwe i rzetelne; ale gdzie tam! Już mniejsza, że roiły się od błędów, ale gorsza, że były one fabrykowane z wyraźną tendencją szkodzenia Polsce i jej interesom. I zaszkodziły w całej pełni; bo oto z map i atlasów tych przeciekały fałsze i potworności dalej do innych krajów Zachodu, do Francji, Anglji, Włoch, tych państw, które niedawno decydowały o losie Polski.

Dlatego jest naprawdę bodaj czy nie największą zasługą spółki wydawniczej Książnicy-Atlasu T. N. S. W., a ściśle określając jej znakomitego i niezmordowanego kierownika prof. E. Romera, że przed laty czterema, z końcem r. 1921, zorganizowała rodzimą wytwórczość kartograficzną, która dziś poszczycić się może już bardzo pięknym, bardzo bogatym plonem. Niepodobna tu szczegółowo zdawać sprawy z tych krótkich ale bujnych lat działalności kartogr. Książnicy-Atlasu T. N. S. W., wystarczy zaznaczyć, że zaczęła pracować wytwórnia Atlasu prawie wyłącznie pracownikami Niemcami, bo Polaków specjalistów nie było, a dziś może prof. E. Romer z chlubą, a bez chwalby wyrzec te słowa: „W zakładzie naszym zespół naukowy i zespół techniczny zostały z biegiem czasu tak doskonale dobrane, a tak ze sobą zgrane, że zdaje mi się, niema dziś na kontynencie zakładu, z wyjątkiem gotajskiego, któryby w tej mierze mógł się równać z naszą organizacją“ i dodać z prawdziwą, szczerą radością: „Atlas nie postępuje, ale skacze, gna naprzód, pędzi... do pierwszych szeregów“.

To nie próżna przechwałka! Już dziś nietylko wtajemniczeni, nietylko nauczyciele geografji, ale i szerszy ogół zna mapy i atlasy Książnicy-Atlasu T. N. S. W. A jest tego sporo.

Wydał Atlas, złączony później z Książnicą Polską T. N. S. W. w Książnicę-Atlas T. N. S. W., szereg map ściennych, fizycznych Polski i wszystkich części świata; politycznych Polski, Europy, planigloby; nadzwyczaj ciekawie pomysłowych i starannie wydanych atlasów krajoznawczych województw; tychże województw map ściennych szereg, wreszcie map podręcznych i planów miast. Jak na potrzeby szkół naszych, biur, urzędów jest to zapewne mało jeszcze, ale ufamy, że sprosta Książnica Atlas T. N. S. W. tym wielkim potrzebom.

I proszę zważyć, że to wszystko wydała Książnica-Atlas T. N. S. W. w ciągu trzech lat. Nie zapomnę tego radosnego wstrząśnienia, kiedy w r. 1922 pod którąś z map Polski, która na pierwszy rzut oka mile uderzała czystością barw i dobrym ich doborem, przejrzystością, jasnością, pięknym drukiem, dokładnością a brakiem przeładowania, wyczytałem: „Nakład i druk Atlasu“. Nie chciało się oczom własnym wierzyć! Więc to mapa, którą stworzyli nietylko polscy specjaliści, ale i wykonali polscy litografi, polscy drukarze, polscy robotnicy! Więc to mapa, której koszta produkcyjne zostały w kraju, i do tego mapa, niczem nie ustępująca zagranicznym. A potem szły inne, coraz nowe, w szybkiem tempie jedna za drugą a każda coraz lepsza, coraz staranniejsza, tak że ostatnie już bodaj czy nie górują nad niektóremi obcemi...

I nie są to rzeczy przeciętne; nawet laik może stwierdzić, ile w każdą z nich włożono staranności, precyzji, dłubaniny, zauważyć, że każda nowa mapa jest o całe niebo lepszą od poprzedniej.

A wydawnictwa te, co najważniejsza, stały

się dziś już nietylko nieodzownym sprzętem sali szkolnej, urzędu, kantoru, ale już poszły i zagranicę, gdzie zdobyły u przyjaciół narodu polskiego uznanie i dla samego zakładu, który uznano za wzór dla całej Europy zachodniej, i dla jego produkcji, jak np. ze strony zast. szefa francuskiego Instytutu Wojskowo-Geograficznego — zob. *Kurjer Poznański* z dnia 5. II. 1925 —, zaś u wrogów, jak przekonują listy napływające z Niemiec do prof. E. Romera, wywołały lęk i nawet złość.

Ale nie na tem koniec. Dziś już wydawnictwo map stanęło na tak silnych nogach, że zakład lwowski rzuca swe mapy, drukowane po serbsku, na rynek zagraniczny, do Jugosławji i gotuje się do wyparcia z całego Bałkanu produkcji kartograficznej niemieckiej; wierzymy, że mu się to powiedzie. A dzieje się to wszystko cicho, bez rozgłosu, nieznacznie. Tymczasem przecie jest to wydarzenie o wielkiem znaczeniu i ekonomicznem i wprost politycznem; nie potrzeba chyba tego szczegółowo dowodzić".

Z kalejdoskopu ludzkich zapatrywań. W *Polaku-Katoliku*, r. 1925, nr. 290, znajdujemy ocenę, pióra C. A. Lechickiego, którą w całości przytaczamy:

„Kierując się chwalebną skądinąd dążnością do zaznajomienia młodzieży polskiej z dorobkiem literackim najwybitniejszych pisarzy świata, wydała lwowska firma księgarska Książnica-Atlas T. N. S. W., jako tomik Bibljoteki Iskier..., zbiorek, zawierający dwanaście nowel nowoczesnej literatury światowej. Zbiorek ten ułożył, częściowo przełożył i wstępem opatrzył Polak mojżeszowego wyznania B. Merwin. Już to samo nakazuje trochę nieufnie spoglądać na ową publikację. A pierwsze to wrażenie spotęguje się jeszcze bardziej, gdy zobaczymy, z jakimi to autorami chce p. B. Merwin zapoznać młodzież naszą. Oto obok takich, jak B. Björnson, F. M. Dostojewski, A. Strindberg, L. Tołstoj i O. Wilde — pytam zawodowych wychowawców, czy który z wymienionych autorów nadaje się dla młodego, niedojrzałego umysłu ucznia czy uczennicy? — znajdujemy ze zgrozą nazwiska Anatola France'a, M. Gorkija, A. Schnitzlera i... Emila Zoli!! Więc doczekaliśmy się tego, że pisarze jak A. France i E. Zola, których wszystkie dzieła znajdują się na indeksie książek zakazanych przez kościół, że ci pisarze oficjalnie niejako przeznaczeni są na prywatną lekturę dla... młodzieży katolickiej Polski! To niesłychane, aby poważna instytucja, jaką jest Książnica-Atlas T. N. S. W., a nadewszystko owe pismo Iskry, redagowane przez prof. gimn. W. Kopczewskiego, wydawało w swej bibljotece podobne zbiory nowel, najniebezpieczniejszych dla młodych umysłów autorów europejskich, których utwory na klucz poprostu winny być zamykane przed młodzieżą pod grozą zupełnego jej znieprawienia. Fakt powyższy podajemy pod ocenę sfer miarodajnych, a przedewszystkiem zwracamy nań uwagę nauczycielstwa".

Czytając te słowa, nie możemy się otrząsnąć z wrażenia, że autor ich zupełnie nie czytał wymienionego zbiorku nowel, gdyż po zaznajomieniu się z nim nigdyby się nie zdobył na podobną ocenę. Uogólnianie sądów, jako grzeszące najzdrowszej logice, na żadnem polu życia nie jest dopuszczalne, tem mniej zatem w nauce. Z tego, że wymienieni autorzy w pewnych swych dziełach nie odpowiedzieli postulatom etyki, wzgl. dogmatyki katolickiej, nie wynika, jakoby wszystkie ich utwory podpadały pod tę samą kategorję i by je łącznie z tamtemi potępiać należało.

Aeneam reicite, Pium recipite!

Ostatnie aprobaty Min. W. R. i O. P. w zakresie podręczników dla szkół średnich i powszechnych. W ostatnich czasach zatwierdziło Min. W. R. i O. P. szereg naszych wydawnictw, do użytku w szkołach. I tak:

I. Rozporządzeniem z dnia 24. III. 1926, L. 2519/26. O. Prez., jako podręczniki dla uczniów szkół średnich:

1. Ks. *T. Gunia:* Zasady wiary katolickiej na tle dziejów biblijnych. Cz. I. Dozwolony.
2. Ks. *K. Thullie:* Dzieje Objaw. Bożego w Starym Testamencie. Wyd. drugie. Polecony.
3. Ks. *K. Thullie:* Dzieje Objaw. Bożego w Nowym Testamencie. Cz. II. Wyd. drugie. Polecony.
4. *J. Knapczykówna:* Pocz. jęz. angielskiego. Cz. I. Wyd. trzecie. Dozwolony.
5. *J. Szarota:* Premier livre de français. Cinquième édition. Garçons. Polecony.
6. *J. Szarota:* Premier livre de français. Cinquième édition. Filles. Polecony.
7. *J. Szarota:* Troisième livre de français. Troisième édition. Polecony.
8. *St. Węckowski* i *J. Szarota:* La France. Première partie. Quatrième édition. Dozwolony.
9. *J.* i *W. Grimm:* Kinder- u. Hausmärchen. Cz. II i III. Opr. K. Zagajewski. Dozwolony.
10. *W. Hauff:* Die Karawane. Cz. II i III. Opr. K. Zagajewski. Dozwolony.
11. *G. E. Lessing*: Minna v. Barnhelm. Wydanie trzecie. Opr. St. Gayczak. Polecony.
12. Die Sigurdsage. Opr. E. Roszko. Dozwolony.
13. *M. v. Ebner-Eschenbach:* Krambambuli. Opr. E. Roszko. Dozwolony.
14. *J. Jakóbiec* i *St. Leonhard:* Pierwsza ks. do nauki jęz. niemieckiego. Wyd. ósme. Polecony.

15. *J. Jakóbiec:* Das Deutschtum. Cz. I. Polecony.
16. *K. Zagajewski:* Deutsches Sprachbuch. Cz. III. Polecony.
17. *T. Livius:* Dzieje rzymskie. Opr. J. Jędrzejowski i A. Rapaport. Polecony.
18. *C. Sallustius Crispus:* De coniuratione Catilinae liber. Opr. A. Rapaport. Polecony.
19. *C. Sallustius Crispus:* Bellum Iugurthinum. Opr. A. Rapaport. Polecony.
20. *P. Cornelius Tacitus:* Wybór z dzieł. Opr. St. Pilch. Wyd. drugie. Polecony.
21. *P. Vergilius Maro:* Wybór z dzieł. Opr. T. Sinko. Wyd. trzecie. Polecony.
22. *I. Strycharski:* Komentarz do wyboru utworów Horacjusza. Cz. I—III. Dozwolony.
23. *S. Cybulski:* Poezja łacińska w pieśni. Dozwolony.
24. *Ksenofont:* Wybór z dzieł. Opr. A. Bednarowski. Polecony.
25. *Plato:* Eutyfron. Obrona Sokratesa. Kriton. Tłum. W. Witwicki. Polecony.
26. *Plato:* Fedon. Tłum. W. Witwicki. Polecony.
27. *Plato:* Protagoras. Tłum. W. Witwicki. Polecony.
28. *Cz. Nanke:* Historja średniowieczna. Wyd. trzecie. Polecony.
29. *Cz. Nanke:* Wypisy do nauki hist. średniowiecznej. Wyd. drugie. Polecony.
30. *Cz. Nanke:* Wypisy do nauki hist. nowożytnej. Cz. I. Polecony.
31. *W. Semkowicz:* Mapa historyczna Rzeczypospol. Polskiej w r. 1771. Podziałka 1 : 3,000.000. Polecony.
32. *E. Romer* i *M. Polaczkówna:* Pogadanki krajoznawcze. Wyd. trzecie. Polecony.
33. *E. Romer:* Atlas geograficzny. Cz. I. Wyd. ósme. Polecony.
34. *E. Romer* i *J. Wąsowicz:* Rzeczpospolita Polska. Podz. 1 : 850.000. Polecony.
35. *T. Sierzputowski:* Arytmetyka. Cz. I. Wyd. ósme. Polecony.
36. *T. Sierzputowski:* Arytmetyka. Cz. IV. Wyd. szóste. Polecony.
37. *J. Mihułowicz:* Podr. arytm. i algebry na kl. VII. Wyd. trzecie. Dozwolony.

II. Rozporządzeniem z dnia 24. III. 1926, L. 2511/26. O. Prez., jako podr. dla uczniów semin. nauczycielskich:
1. *B. Gebert* i *G. Gebertowa:* Dzieje powszechne. Dla sem. nauczycielskich. Cz. I. Wyd. drugie. Polecony.
2. *J. Mihułowicz:* Arytmetyka i algebra. Podr. dla sem. nauczycielskich. Cz. I. Polecony.

III. Rozporządzeniem z dnia 24. III. 1926, L. 2520/26. O. Prez., jako podręczniki dla uczniów szkół powszechnych:
1. *J. Knapczyk:* Pocz. języka angielskiego. Cz. I. Wyd. trzecie. Dozwolony.
2. *J. Szarota:* Premier livre de français. Cinquième édition. Garçons. Polecony.
3. *J. Szarota:* Premier livre de français. Cinquième édition. Filles. Polecony.
4. *J. Szarota:* Troisième livre de français. Troisième édition. Polecony.
5. *J. Jakóbiec* i *St. Leonhard:* Pierwsza książka do nauki jęz. niemieckiego. Wyd. ósme. Polecony.
6. *B. Gebert* i *G. Gebertowa:* Opowiadania z dz. powszech. Cz. I Wyd. szóste. Polecony.
7. *B. Gebert* i *G. Gebertowa:* Opow. z dz. powsz. ze szczeg. uwzg. dziejów Polski, Litwy i Rusi. Cz. I. Polecony.
8. *St. Pawłowski* i *M. Janelli:* Polska współczesna. Dozwolony.
9. *E. Romer* i *M. Polaczkówna:* Pogadanki krajoznawcze. Wyd. trzecie. Polecony.
10. *T. Sierzputowski:* Arytmetyka. Cz. I. Dozwolony.
11. *T. Sierzputowski:* Arytmetyka. Cz. IV. Wyd. szóste. Polecony.
12. *T. Sierzputowski* i *S. Klebanowski:* Elementarz rachunkowy. Cz. II. Wyd. drugie. Polecony.
13. *W. Semkowicz;* Mapa historyczna Rzeczypospolitej Polskiej z r. 1771. Podziałka 1 : 3,000.000. Polecony.
14. *E. Romer:* Atlas Geograficzny. Zeszyt I. Wyd. ósme. Polecony.
15. *E. Romer* i *J. Wąsowicz:* Rzeczpospolita Polska. Podz. 1 : 850.000. Polecony.

IV. Rozporządzeniem z dnia 24. III. 1926, L. 2516/26. O. Prez., jako podręczniki pomocnicze dla uczniów szkół różnych typów:
1. *H. Grotowska:* O poznawaniu kraju. Polecony dla wszystkich typów.
2. *J. H. Fabre:* Szkodniki. Tłum. Z. Bohuszewiczówna. Polecony dla szkół powsz. i średnich.
3. *E. Tenczyn:* Wybór ćwiczeń chemicznych. Dozwolony dla szkół średnich.
4. *S. Straszewski:* Trójmian kwadratowy. Polecony dla szkół średnich.
5. *H. Hilarowicz:* Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. Polecony dla sem. nauczycielskich.
6. *W. Koskowski:* O nikotynie i paleniu tytoniu. Polecony dla szkół wszystkich typów.
7. *S. Progulski:* Higjena niemowląt. Polecony dla uczenic sem. nauczycielskich.

V. Rozporządzeniem z dnia 24. III. 1926, L. 2518/26. O. Prez. jako podręcznik dla uczniów szkół handlowych:
1. *F. Tomanek:* Handel. Dozwolony.

VI. Rozporządzeniem z dnia 24. III. 1926, L. 2512/26. O. Prez., jako podręczniki dla nauczycieli szkół powszechnych:
1. Ks. *J. Gralewski:* Nauczanie religji rzymsko-katolickiej w oddziale 1, 2, 3, 4 szkół powszechnych. Polecony.

2. *M. Falski:* Elementarz powiastkowy. Wskazówki dla nauczyciela. Polecony.

3. *St. Pawłowski:* Geografja dla szkól powszechnych. Stopień III. Polecony.

VII. Rozporządzeniem z dnia 24. III. 1926, L. 2517/26. O. Prez., jako książki pomocnicze, polecone dla nauczycieli:

1. *H. Grotowska:* O poznawaniu kraju. Dla szkół wszelkich typów.

2. *M. Polaczkówna:* Atlasy krajoznawcze. Przewodnik metodyczny. A. Woj. warszawskie. B. Woj. pozn. i pomorskie. C. Woj. krak., kiel. i śląskie. D. Woj. lwowskie, stanisł. i tarnopolskie. E. Woj. łódzkie. Dla szkół powsz. i średnich.

3. *J. H. Fabre:* Szkodniki. Dla szkół powsz. i średnich.

4. *W. Szafer, S. Kulczyński* i *B. Pawłowski:* Rośliny polskie. Dla sem. naucz. i szkół średnich.

5. *J. Joteyko:* Metoda testów umysłowych i jej wartość naukowa. Dla sem. nauczycielskich.

6. *L. Misky:* Rysunek głowy i figury ludzkiej. Dla szkół średnich.

7. *K. Bily:* Znaczenie pracy ręcznej w nowej szkole. Dla szkół powsz. i średnich.

8. *B. Bojarski:* Technologja pracy ręcznej. Dla szkół powsz. i średnich.

9. *W. Koskowski:* O nikotynie i paleniu tytoniu. Dla szkół wszelkich typów.

10. *S. Progulski:* Higjena niemowląt. Dla sem. naucz. żeńskich.

Nowe ministerjalne spisy podręczników na najbliższy rok szkolny. Wyszły one już z druku i zawierają, poza wymienionemi poprzednio aprobatami, zatwierdzenie następujących z naszych wydawnictw jako podręczników szkolnych:

I. Dla szkół średnich:

1. Ks. *W. Gadowski:* Mała biblijka. Polecony.

2. Die Sage von Walther v. Aquitanien. Die Dietrichsage. Opr. E. Roszko. Dozwolony.

3. *M. Tullius Cicero:* Wybór mów. Cz. II. Opr. J. Szczepański. Polecony.

4. Słownik łacińsko-polski. Opr. pod kier. *B. Kruczkiewicza.* Polecony.

5. *J. Natanson-Leski:* Polska w epoce mocarstwowej. Podz. 1 : 1,000.000. Polecony.

6. *J. Natanson-Leski:* Atlas szkolny do nauki hist. starożytnej. Polecony.

7. *J. Siwakowa:* Wypisy geograficzne. Polecony.

8. *E. Romer:* Powsz. atlas geograficzny. Cz. I. Ogólna. Polecony.

9. *E Romer:* Powsz. atlas geograficzny. Cz. II. Europa. Polecony.

10. *A. Łomnicki:* Tablice matematyczno-fizyczne czterocyfrowe. Dozwolony.

II. Dla szkół powszechnych:

1. Ks. *W. Gadowski:* Mała biblijka. Polecony.

2. *J. Siwakowa:* Wypisy geograficzne. Polecony.

3. *E. Romer:* Powsz. atlas geograficzny. Cz. I. Ogólna. Polecony.

4. *E. Romer:* Powsz. atlas geograficzny. Cz. II. Europa. Polecony.

5. *J. Natanson-Leski:* Polska w epoce mocarstwowej. Podz. 1 . 1,000.000. Polecony.

Nowa książka łacińska. W ciągu czerwca ukończymy druk trzeciego wydania Pierwszej książki łacińskiej *A. Frączkiewicza* w opr. *A. Bednarowskiego;* wydanie to, dostosowane w zupełności do programu ministerjalnego, będzie gruntownie zmienione, tak że śmiało możemy je nazwać zupełnie nową książką. Poza tekstem i słówkami zawierać będzie równocześnie dział gramatyczny, co znacznie ułatwi i uprości uczniom pracę. Z chwilą wyjścia podręcznika z druku, roześlemy go wszystkim P. P. Delegatom, a za ich pośrednictwem będą go mogli otrzymać wszyscy nauczyciele jęz. łacińskiego na stopniu najniższym, t. j. w kl. I gimn. klas. i w kl. IV gimn. humanistycznych.

Wydawnictwo i nakład Książnicy-Atlasu Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, S. A.
Redaktor główny i odpowiedzialny: Jan Koczwara, Lwów, Czarnieckiego 12.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.